Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 298. — ROK XL.

NIEDZIELA 5 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z przemówienia premjera

Cicho, niemal niespostrzeżenie nastąpiło otwarcie sejmowej sesji budżetowej. Nie wzbudziło żadnego zainteresowania, nie wywołało głębszej dyskusji. Już z tego jednego widać, jak znikomą rolę w życiu państwa odgrywa obecny Sejm, uchodzący, przynajmniej do niedawna jeszcze, w oczach wielu polityków sanacyjnych za ideał,“ za wzór prawie niedościgniony. Piszemy z całą świadomością: do niedawna jeszcze, bo ostatnio i w tych kołach zaczyna się budzić coś w rodzaju tęsknoty za innym Sejmem: mniej potulnym i posłusznym, a posiadającym więcej inicjatywy i energji oraz... powagi.

Do tego minorowego tonu, z jakim przyjęto zapowiedź zwołania sejmowej sesji budżetowej i faktu jej otwarcia, dostosował swe przemówienie prezes rady ministrów, p. Jędrzejewicz. Było ono spokojne, zrównoważone, pomijało całkowicie wszystkie drażliwsze sprawy, ograniczając się do znanych i niejednokrotnie już omawianych spraw. Nie zawierało nic nowego, nic takiego, czegobyśmy dotąd z trybuny rządowej nie słyszeli. Nawet skomplikowane stosunki międzynarodowe nie skłoniły pana premjera do wyjścia z dalekoidącej rezerwy. Nie mógł ich pominąć zupełnem milczeniem, ale uczynił wszystko, aby, poruszając je, nie wyjść poza ramy popularnych i powtarzanych do znudzenia truizmów. Nie dość bowiem było powiedzieć, że trzeba się liczyć z istniejącym układem stosunków politycznych w Europie, jako wynikiem wojny, i ograniczyć się do przypomnienia, że bez nowej wojny, której nikt sobie życzyć nie powinien, nie mogą one ulec zmianie, ale należało przy rzadkiej okazji zebrania się Sejmu dać szerszy i głębszy pogląd na sytuację międzynarodową i określić stanowisko rządu w stosunku do szeregu aktualnych zagadnień, które w tej chwili absorbują, a niekiedy i niepokoją opinję publiczną. Zainteresowanie społeczeństwa temi sprawami i wciągnięcie opinji do współpracy nad rozwiązaniem problemów politycznych, nic nie zaszkodziłoby rządowi, przeciwnie ułatwiłoby mu wiele zadań. Szacunek obcych dla naszego państwa, o czem wspomniał premjer w swem przemówieniu, mógłby się wówczas tylko powiększyć.

Chociaż bezpośrednio po premjerze przemawiał minister skarbu, p. Zawadzki, który w związku z wniesieniem do Sejmu preliminarza budżetowego omówił wyczerpująco sytuację gospodarczą państwa, poświęcił jej także wiele uwagi p. Jędrzejewicz. Ujął on program rządu w tej dziedzinie w cztery zasadnicze punkty, z których dwa: utrzymanie równowagi budżetowej, jako podstawy ładu gospodarczego w państwie, oraz stałości i pewności pieniądza nie mogą nasuwać żadnych wątpliwości czy zastrzeżeń, są to bowiem aksjomaty, dziś już dla każdego jasne i zrozumiałe. Bardziej natomiast sporne są dwa drugie punkty: przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcyjnej dla odtworzenia równowagi pomiędzy wielkiemi działami produkcji w Polsce, oraz ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej. Pod tym względem, jak wiadomo, polityka gospodarcza rządu pozostawia niezmiernie dużo do życzenia i, aczkolwiek od dłuższego już czasu słyszymy różne zapowiedzi w tej dziedzinie, nie widać żadnej zmiany na lepsze. Dowodzi to, że albo zarządzone przez rząd środki są niewystarczające, albo że rząd, a raczej obecnie rządzący system, nie jest organicznie zdolny do realizacji tych dwóch niezbędnych dla życia gospodarczego postulatów. Nie chcemy w tej chwili dociekać, która z tych dwóch przyczyn jest istotniejsza, notujemy sam fakt, niewątpliwy i bezsporny.

Jedną ze stałych trosk rządu — mówił dalej prezes rady ministrów — było utrzymanie w sprawach gospodarczych bezpośredniego bliskiego kontaktu ze społeczeństwem. Brzmiało to bardzo pięknie, ale dodatnie wrażenie zepsuł dodany do tego oświadczenia komentarz. Okazuje się, że pan premjer, mówiąc o kontakcie ze społeczeństwem miał wyłącznie na myśli różne zjazdy gospodarcze, odbywające się podług jednego szablonu z inicjatywy i pod opieką B. B. Nie kwestjonujemy bynajmniej znaczenia tych zjazdów dla rządzącego państwem obozu, ale wolelibyśmy, aby ten kontakt oparty był na szerszej podstawie, a nie ograniczał się do jednego odłamu politycznego, w ogromnej swej większości nie odgrywającego żadnej roli w życiu gospodarczem. Znalezienie tego kontaktu i w tej właśnie sprawie nie byłoby dla rządu zbyt trudnem, gdyby istotnie rządził się zasadą rozumnych kompromisów i nie stwarzał sytuacji, przy której społeczeństwo zostało podzielone na dwa zwalczające się obozy.

Z przemówienia premjera, jak i jednego z mówców obozu sanacyjnego możnaby wywnioskować, że rząd obecny szuka syntezy i domaga się stabilizacji stosunków w państwie. Znalezienie tej syntezy przy obecnym układzie stosunków politycznych nie będzie rzeczą łatwą, a jeśli chodzi o stabilizację, to wszyscy tego pragną, tylko nie wszyscy ją jednakowo pojmują. Przemówienie pana premjera, aczkolwiek pozbawione momentów agresywnych, nie świadczy jeszcze, ażeby istniejąca różnica poglądów dała się uzgodnić. Za dużo jeszcze jest czynników, które pracują nad jej pogłębieniem.

A. D.

Sarraut uzyskał votum zaufania

306 głosów przeciw 34.

Paryż 4 listopada. Po przeprowadzonej dyskusji nad ekspose rządowem Izba na dzisiejszem posiedzeniu nocnem **wyraziła rządowi Sarraut votum zaufania 306 głosami przeciw 34,** przy 250 wstrzymaniach od głosowania.

Goering zeznaje jako świadek

w procesie berlińskim.

Berlin 4. 11. (PAT.). Dzisiejsza rozprawa w procesie o podpalenie Reichstagu **zelektryzowała całą opinję stolicy Rzeszy.** Budynek Reichstagu od rana otoczony był **wzmocnionemi posterunkami policji,** która przeprowadzała **ścisłą kontrolę wchodzących.** Wewnątrz gmachu posterunki i kontrola zostały **również zaostrzone.** Osobiście kieruje zarządzeniami **prezydent policji v. Leventroe. Sala posiedzeń wypełniona do ostatniego miejsca.** Przybyli członkowie rządu Rzeszy i pruskiego, widać również wyższych urzędników ministerjalnych, oraz członków **korpusu dyplomatycznego.**

Pierwszą sensacją była wiadomość zakomunikowana korespondentom zagranicznym, że **Dymitrow, wykluczony na 3 rozprawy, zostanie na dzisiejsze zeznania min. Goeringa dopuszczony.** „Gdybyśmy dzisiaj Dymitrowa nie dopuścili — oświadczył przedstawiciel ministerstwa propagandy — **narazilibyśmy się niewątpliwie na zarzut zagranicy, że całą tę grę umyślnie ułożyliśmy zgóry“.** Rzeczywiście **po chwili zjawia się na sali Dymitrow.** Widać z daleka, jak obrońca Bułgarów, Teichert podchodzi do niego zwracając mu pewne uwagi, na które Dymitrow odpowiada z uśmiechem.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału, dotyczącą **dopuszczenia Dymitrowa.** O godzinie 10.15 **wchodzi na salę Goering w brunatnej koszuli,** bez żadnych odznak w asyście wyższych urzędników policji, przedstawicieli S .A. i S. S.. **Cała sala, z wyjątkiem kompletu sądzącego, powstaje z miejsc.** Przedstawiciele prasy niemieckiej i widownia **oddają ministrowi ukłon przez podniesienie ręki.** Prezes trybunału odbiera od świadka przysięgę, zwraca uwagę na doniosłość jego zaprzysiężonych zeznań. Trybunał — oświadczył przewodniczący — **przychylił się do wniosku nadprokuratora o wezwanie ministrów Goeringa i Goebbelsa,** chcąc umożliwić im zajęcie stanowiska wobec podniesionych w „księdze brunatnej“ zarzutów. Premjer rozpoczyna o godzinie 10.20 swą deklarację. Kontynuuje ją bez przerwy do godz. 11.45, dając — według własnych słów — obraz wypadków poprzedzających podpalenie Reichstagu. Cała jego mowa ma charakter wybitnie polityczny. Goering **powtarza w niej wszystkie znane już z publikacyj i przemówień narodowo-socjalistycznych zarzuty pod adresem poprzednich rządów, oraz działalności komunistów.**

Niebezpieczne sąsiedztwo Niemiec.

100 MILJONÓW FRANKÓW NA CELE OBRONY GRANICY SZWAJCARSKIEJ.

Bern 4 listopada. Parlament szwajcarski przyjął przedłożenie rządowe w sprawie przyznania **85 miljonów franków** na cele **obrony narodowej.** Jak wiadomo, wniosek rządowy domagał się przyznania kredytów wojskowych w wysokości 100 milionów **franków na cele obrony granicy szwajcarsko-niemieckiej,** który to kredyt po przyznaniu 15 miljonów przed paru tygodniami został obecnie przyznany w całości.

Belgja wzmacnia swe garnizony nad granicą niemiecką.

Bruksela 4 listopada. Do parlamentu belgijskiego wpłynął **projekt budżetu wojskowego na rok 1934, wyrażający się sumą 870 miljonów franków.** Przewiduje on m. in. **rozbudowę narodowej fabryki broni w Brugges,** oraz wzmocnienie **obrony powietrznej i garnizonów** nad **granicą niemiecką.** Król zostaje wyposażony **w specjalne pełnomocnictwa na wypadek mobilizacji.** Poza zwyczajnym budżetem wojskowym wpłynie do parlamentu w najbliższym czasie **projekt przyznania 750 milionów franków na cele obrony narodowej.** Suma ta ma być podzielona na dwa lata.

Anglja nie będzie prowadzić polityki izolacji.

Londyn (PAT). Występując na wiecu przedwyborczym w okręgu Skipton, gdzie w przyszłym tygodniu odbędą się **wybory uzupełniające do Izby Gmin,** podsekretarz stanu spraw zagranicznych **Eden** wygłosił wczoraj wieczór **przemówienie,** które wobec kompetencji, z jaką Eden przemawiał, **przytoczone jest dzisiaj przez całą prasę,** jako **oświadczenie o charakterze** miarodajnym.

Mówiąc o pracach **konferencji rozbrojeniowej** Eden zaznaczył, że wystąpienie z konferencji Niemiec **było ciężkim ciosem.** Sytuację można **opanować,** ale w tym celu **trzeba trzeźwego spokoju i poszanowania zobowiązań.** Niektórzy przypuszczają — zaznaczył mówca — że gdyby W. Brytanja mogła się usunąć od dotrzymania swych zobowiązań lokarneńskich, to **byłoby mniej prawdopodobne wciągnięcie W. Brytanji w ewentualną wojnę europejską. Jest to zupełnie mylny pogląd. Nikt nie uniknie wojny przez oświadczenie, że w żadnym wypadku nie przyjdziemy z pomocą mocarstwom niesprawiedliwie zaatakowanym,** ale przeciwnie, jeżeli zechcemy od odpowiedzialności uwolnić się, to tylko sprowokujemy **katastrofę,** która wówczas napewno nastąpi.

Polityka izolacji — zaznaczył Eden — **jest dzisiaj polityką szaleństwa.** Skutkiem rozwoju sił napowietrznych Anglia przestała być wyspą. Wielka Brytanja wciąż jeszcze jest wielkiem mocarstwem i posiada odpowiedzialność wielkiego mocarstwa, której dotrzymamy.

Wystąpienie Edena jest charakterystyczne, jako **przedsmak debaty parlamentarnej,** która odbędzie się we wtorek i w czasie której **Simon,** Macdonald i Baldwin mają złożyć autorytatywne oświadczenia rządu brytyjskiego **w sprawie** rozbrojenia, Locarna, Ligi Narodów i ewentualnego udziału W. Brytanji na wypadek **wojny.** Wystąpienie Edena, który jest w **ścisłym kontakcie** z Simonem w polityce zagranicznej **i** Baldwinem w polityce partyjnej dowodzi, **że** stanowisko, jakie zajmie rząd brytyjski **w** poruszonych przez Edena sprawach **nie powinno** budzić żadnych obaw lub wątpliwości.

Wniosek opozycji o odroczenie wyborów gminnych.

Warszawa, 4. XI. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłoszony został **wniosek Klubu Narodowego i Kl. Stron. Ludowego o odroczenie terminu** wyborów **do rad gromadzkich na terenie b. Królestwa Polskiego i ziem** wschodnich. Wniosek ten odesłano do Komisji Administracyjnej. Wobec nagłości sprawy, prezydja klubów, które wniosek wysunęły, **zwróciły się do przewodniczącego** Komisji Administracyjnej **posła Polakiewicza** z prośbą o natychmiastowe zwołanie tej Komisji i umieszczenie na porządku dziennym obu tych wniosków.

Warszawa, 4. XI. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny w sprawie o zniesławienie księcia Witolda Czartoryskiego ogłosił wyrok, skazujący **dr. H. Wilczyńskiego na trzy miesiące aresztu.** Jednocześnie Sąd Apel. na mocy amnestji darował karę dr. Wilczyńskiemu.

O czem piszą inni?..

„Pewne odchylenie lewicowe“.

Sejmowy korespondent „Nowego Dziennika“ tak charakteryzuje mowę budżetową p. premjera Jedrzejewicza:

„Mowa premjera Jędrzejewicza różniła się zasadniczo od eksposé poprzednika jego premjera Prystora. Premjer Prystor trzymał się stale jednego tematu. unikając zwrotów literackich i oświadczeń programowych. Premjer Jędrzejewicz zahaczył o różne tematy. omówił całokształt polityki światowej, kryzys gospodarczy. zagadnienia wewnętrzne Polski, stosunek rządu do konstytucji. potępił kartele. kokietując świat pracy. W **przemówieniu jego poznać można było pewne odchylenie lewicowe**. Górował jednak nad wszystkiem forma. Znać było z jego przemówienia, że sprawy literackie leżą mu na sercu i że ma rutynę prawdziwego publicysty“.

Małopolska Wschodnia — termometrem

„Kurjer Lwowski“ zajmuje się stosunkami między Berlinem a ruchem ukraińskim.

„Za austrjackich czasów — pisze — płynęły marki na walkę z Polakami. ohydny pokój brzeski miał Polskę pozbawić Ziemi Chełmskiej, co dawało przedsmak losu Małopolski Wschodniej na wypadek zwycięstwa państw centralnych; w imię tej samej idei politycznej wywołały ustępujące władze austrjackie zbrojny ruch r. 1918 i zaopatrzyły go w kadry oficerskie; Berlin jest centralą terorystycznych organizacyj ukraińskich: niemiecką broń i niemieckie bomby znajduje się u jej wykrytych czy na gorącym uczynku schwytanych członków.

W świetle tej świadomości **fakta dni ostatnich nabierają złowrogiego znaczenia.** Ponieważ Niemcy — wilhelmowskie, demokratyczne, czy hitlerowskie jednakowo traktują stale Małopolskę Wschodnią jako teren do szachowania Polski, a celem ich jest zabór Pomorza, ewentualnie Górnego Śląska, **dzielnica nasza stała się rodzajem termometru,** na którym odczytać można każdoczesne usposobienie naszego zachodniego sąsiada i jego zamiary na czas najbliższy“.

Różowy bolszewizm.

„Nasz Przegląd“ żydowski zarzuca świeżo odbytemu kongresowi socjalistycznych związków zawodowych, że — nie dał jasnej odpowiedzi na pytanie, co chce postawić w miejsce znienawidzonego faszyzmu. Odpowiedź taką — zapewnia organ syjonistyczny — dała

„tylko bundowska Rada Krajowa. Jej rezolucja wypowiada się (jak pisze „Robotnik“) za **dyktaturą klasy robotniczej i rewolucyjnego włościaństwa oraz zawiera ustęp o jednolitym froncie, który** wnioskodawcy interpretowali jako wzywający do jednolitego frontu z komunistami włącznie. Ponieważ wiemy, że Bund jest zaciętym (?) wrogiem (?) komunizmu, więc to. co proponuje jego rezolucja jest... **faszyzmem lewicowym.** Natomiast mówcy pepesowscy wysilali cały swój talent. aby uniknąć jasności. Np. co to znaczy, że „tow Stańczyk **nie wierzy w metody demokratyczne**“? Czy jest on także za faszyzmem lewicowym? Zupełnie komicznie brzmi oświadczenie skądinąd zasłużonego działacza. p. Kwapińskiego. który rzekł: „Nie pora ustalać w tej chwili co będziemy robić po zwycięstwie rewolucji. Zrobimy to. co nam nakażą wówczas warunki i potrzeby“.

Naszem zdaniem „Nasz Przegląd“ nie ma racji. Socjaliści wiedzą. co postawić w miejsce „faszyzmu“; mianowicie — **faszyzm czerwony,** lub — jak kto woli — **różowy bolszewizm,** bo „dyktaturę proletarjatu“ według recepty Marksa. Teraz się z tem jeszcze nie chwalą. bo spekulują na pozyskanie „klas pośrednich“. szczególnie chłopstwa. Ale — potem...

Niepoprawny germanofilizm.

„Słowo“ wileńskie dalej nawołuje do porozumienia Polski z Niemcami Hitlera. Teraz piórem niejakiego K. Romera. który tak pisze:

„Wspólny język z Hitlerem znajdziemy w niejednem. Chyba nie nam trudno będzie uznać znaczenie Hitlera jako pogromcę najgroźniejszej w Europie twierdzy komunizmu i inicjatora przyłączenia się Niemiec do państw. które wyzbyły się ustroju demokratyczno - parlamentarnego. „demoliberalnego“. Potępiam metody hitlerowskie. jeżeli jednak Hitler naprawdę chce pokoju z Polską i nam zagwarantuje. to nie wolno nam zbudować przegrody do tego celu z niepohamowania naszych sentymentów. Niemcy chyba nie są gorsze od Sowietów“.

Te banialuki dyskwalifikują zupełnie wileńskie środowisko „żubrów“... Cóż z tego, że uznamy zasługi Hitlera w dziele zniszczenia komunizmu? Cóż z tego, że mu zaimponujemy pewnemi „metodami“? Przecież nie te rzeczy byłyby przedmiotem rozmów z Hitlerem, ale — **sprawa naszej zachodniej granicy.** Niech p. Romer spróbuje wysondować opinje w tej właśnie sprawie!

Kaden-Bandrowski w szkole.

P. Moszczeńska zwraca w „Kurjerze Warszawskim“ uwagę na różne pomylone plany „pedagogiczne“ nowego akademika, p. Kaden-Bandrowskiego.

„P. Kaden Bandrowski — pisze — oddawna propaguje myśl **omawiania na lekcjach z młodzieżą gimnazjalną raczej współczesnych. żyjących autorów,** niż tych, co już w grobie leżą; sądzę jednak. że ta reforma załamałaby się wobec trudności wykonania. Nie umiem sobie wyobrazić uczniowskich ćwiczeń piśmiennych na temat: „Generała Barcza“ „Czarnych skrzydeł“ lub „Mateusza Bigdy“. Większość pedagogów będzie zawsze wolała analizować w klasie utwory pisarzy. którzy już są nieśmiertelni. niż tych. co nimi może kiedyś będą“.

Ładnieby wyglądały nasze lekcje polskiego w gimnazjum. gdyby z dziewczętami zaczęto czytać „Sekret Kobiety“ Krzywickiej, a z chłopcami np. „Czarne Skrzydła“ Kaden-Bandrowskiego!

Przegląd religijny.

Zamknięcie „Correspondant“. — Historja pisma. — Hołd protestanta dla Piusa XI. — Dopisek.

Znany dwutygodnik katolicki „Correspondant“ (Paryż) przestał wychodzić. Redakcja pożegnała się z czytelnikami, poleciła im przeniesienie sympatyj na miesięcznik „Etudes“ i wydawnictwo zawiesiła. Z powodów? Mówi o nich w tem pożegnalnem słowie...

„Ta. nieoczekiwana. być może. wiadomość. — czytamy — nie zadziwi tych, którzy wiedzą, z jakiemi trudnościami finansowemi borykają się perjodyczne pisma. które nie rozporządzają „normalnemi“ środkami. t. j. te, które nie otrzymują subwencyj. a liczą tylko na abonentów. krótko mówiąc te. które są bezwzględnie niezależne.

Niezależność ta, kosztuje drogo...

Widząc ciągły wzrost trudności materjalnych. które w końcu stały się niezwyciężonemi. „Correspondant“ widzi się zmuszonym zniknąć“.

A szkoda! Francja katolicka ma wprawdzie kilka doskonałych perjodyków (jak zwłaszcza wspomniany miesięcznik wydawany przez Ks. Ks. Jezuitów p. t. „Les etudes“). „Correspondant“ jednak miał własny i szczególny charakter, a jego brak niewątpliwie będzie przykro odczuty przez wielu katolików, także i poza Francją.

Założony był w roku 1829. Współpracowały w nim w tym czasie tak znakomite pióra, jak: Mantalembert, O. Lacordaire, Ozanam. A potem: wielki orjentalista Wilsen, biskup Dupanloup. Albert de Mun. O. Gratry, Ks. Bremond, Claudel, Joly, Maurr. Brillant. Roczniki tego pisma stanowią, do dziś niewyczerpane źródło pierwszorzędnych wiadomości z wszystkich dziedzin kultury, a n. p. numer poświęcony Dantemu w r. 1921 wyróżniła krytyka z powodu studjów i zbiorowych wydawnictw poświęconych 600-nej rocznicy śmierci wielkiego poety.

Nie dziw. że w wielu kołach katolickich odczuwa się zamknięcie wydawnictwa „Correspondant“ jak śmierć kogoś bliskiego.

Obecny kryzys ustroju społeczno-gospodarczego i chaos pojęć, jako jego pochodne zjawisko, daleko jest jeszcze od swego końca. Jeszcze ciąży nad społeczeństwem i ugniata je. Kto wie jednak. czy już bliska przyszłość nie da nam ujrzeć przynajmniej możliwości wyjścia z niego! Coraz więcej i coraz częściej zwraca na siebie uwagę pogląd na kryzys i na jego rozwiązanie przedstawiony w encykl. „Quadragesimo anno“.

Nie można nie doceniać tak wielkiego wydarzenia z tej dziedziny, jak publiczne i oficjalne oświadczenie kanclerza Dollfussa, że chce Austrji dać ustrój zgodny ze wskazaniami Piusa XI. Ostateczna realizacja nowego ustroju w Austrji może spowodować nie przeczuwane nawet dziś następstwa i pchnąć społeczeństwa na drogę wskazaną przez Papieża. Bo ostatecznie nie tak trudno jest przyjąć dzisiejszemu człowiekowi, że jeśli które z rozwiązań problemów kryzysu podyktowane jest bezinteresownością. to napewno nie socjalistyczne. ani bolszewickie. nie faszystowskie. ani hitlerowskie. lecz rozwiązanie Piusa XI. I to przekonanie budzi się już tu i ówdzie nawet w niekatolickich. kołach

Oto donoszą z Ameryki. że głowa wyznania prezbiterjańskiego w Stanach Zjednoczonych. Dr. Jan Mac Dawel. skierował do prezesa „National Catholic Welfare Conference“ następujące pismo:

„Uważam sobie za obowiązek oświadczyć. że zawsze podziwiałem enuncjacje Papieża i że z nich zawsze odnosiłem korzyść... Nigdy nie dopuszczałem wątpliwości co do jego stanowiska. jakie zajmował w sprawach społecznych. W chwilach tragicznych zawsze spełniał swój obowiązek“... A podniósłszy znaczenie encykliki „Quadr. anno“ oświadcza Dr. Mac Dawel:

„Razem z wami i z waszym Kościołem cieszę się z powodu tej przysługi. którą Papież (przez tę encyklikę) oddał Królestwu Bożemu i całemu światu“.

Pejot.

P. S. — W tej chwili otrzymałam „Przegląd Katolicki“ z 5 listopada z odpowiedzią p. Czarnieckiego na moje uwagi w tej rubryce przed miesiącem zamieszczone w sprawie klęski niemieckiego centrum... Zakwestjonowałem wówczas twierdzenie p. Czarnieckiego. jakoby spadek głosów oddanych w Niemczech na partje katolickie w okresie 1919—1933 r. wyrażał się cyfrowo: 20 procent w r. 1919, a 11 proc. w r. 1933. P. Czarnecki dalej się upiera przy swoich cyfrach i powołuje się na mowę Papena. Potem odniósłszy tak łatwe nademną zwycięstwo dworuje sobie z mojej „ignorancji“, „zuchwalstwa“ i „nonszalancji“.

Co do cyfr, to, proszę Szan. Pana, mam w ręku oficjalną statystykę wyborów do Reichstagu w d. 5 III. 1933. Wygląda ona tak: centrum otrzymało 4.289.354 głosy t. j. 11.8 proc. ogólnej sumy głosów oddanych przy wyborach. — a druga katolicka partja „bawarska partja ludowa“ otrzymała 1.206.293 głosy, t. j. 3.1 proc. Razem więc — blisko 15 proc., bo 14.9 proc. Jeżeli Papen twierdzi, że 11%, to albo ma na myśli tylko centrum, albo też poprostu cyfry wyleciały mu z głowy.

Co się tyczy wymyślań p Czarneckiego pod moim adresem. to tłumaczę je sobie bardzo prosto. choć muszą mnie dziwić... Któryś z dyplomatów Piusa IX., któremu wypadło konferować z niekulturalną i zbyt hałaśliwą delegacją cara rosyjskiego. powiedział: — Gniewają się, bo nie mają racji... To znaczy: kto ma rację, ten nie potrzebuje wymyślać. Wymyślania p. Czarneckiego jednak uderzają, a to dlatego, że je znajdujemy w piśmie katolickiem i że (wraz z napaścią na p. Lechickiego za jego polemikę z Boyem-Żeleńskim) dał im tytuł: „O poziom polemik prasowych“. Nie sądzę, by przytoczone wyżej wymyślania p. Czarneckiego pod mojm adresem ten poziom podnosiły.

Pejot.

Sejm wobec polityki rządu.

Mowa pos. Ponikowskiego. — Pożyczka jest dobrowolna. — Budżet nie jest realny. — Co wolno, a czego nie wolno. — Ludowcy przeciw napływowi żydów. — Prawdziwi rewolucjoniści to sanatorzy. — Niemcy mówią o swej lojalności.

W krótkim streszczeniu podaliśmy wczoraj ważniejsze przemówienia posłów niezależnych. Warto jeszcze wrócić do mowy posła prof. Ponikowskiego, który rzeczowo oświetlił niektóre zagadnienia między innemi sprawę pożyczki. —

Zaciągnięcie jej — mówił pos. Ponikowski, było koniecznością, i dlatego koła grupujące się w Chrześcijańskiej Demokr. ze swojej strony traktowały pożyczkę jako konieczność państwową, albo narodową, co **jest, a przynajmniej powinno być synonimem.**

Coprawda niejedni, zależnie od okazji, unikają albo jednego, albo drugiego z tych terminów.

Rząd rozpisując pożyczkę ogłosił że jest ona dobrowolną, co jest zresztą zupełnie logiczne i jedynie możliwe.

W przeciwnym razie pożyczka musiałaby się stać jeszcze jednym podatkiem więcej.

Tymczasem w czasie subskrybcji. padło hasło wykupywania obligacji **„ponad możność“**, a jednocześnie z ust osób ze sfer rządowych, organizujących pożyczkę zaczęły padać groźby pod adresem tych, którzyby pożyczki nie subskrybowali.

Nieobliczalna akcja, jaką jest **forsowanie zrzekania się pożyczki,** w skutkach swych mogłaby doprowadzić do tego. że w **przyszłości żadna pożyczka mogłaby nie dać żadnego realnego skutku**, chociażby rzecz była najlepiej przez administrację obmyślana.

W pożyczce chcielibyśmy dopatrywać się **nietylko chwilowego środka załatania dziury w budżecie,** ale i to może przedewszystkiem, środka, któryby umożliwił rządowi przystąpienie do niejednej pożytecznej, a koniecznej reformy w czasie, kiedy rząd będzie wolniejszy od codziennej troski o brak gotówki.

Mam na myśli takie pociągnięcia, jak **przebudowę systemu podatkowego i systemu administracji, zwłaszcza wybujałego etatyzmu.**

Niewątpliwie tą drogą możnaby w znacznej mierze usunąć wiele źródeł deficytu budżetowego.

Zaś samemi pożyczkami jeszcze nikt gospodarstwa krajowego nie uzdrowił i na trwałe budżetu Państwa nie zrównoważył.

Pos. Ponikowski przeszedł następnie do omawiania preliminarza budżetowego i zaznaczył, że Klub Chrześć. Dem. już od paru lat zwraca uwagę na nierealność budżetów i dziwny optymizm rządu.

Nowy preliminarz też **nie jest realny,** gdyż

1) przewiduje większe dochody w roku przyszłym, aniżeli w obecnym. co ze stanowiska rzeczowego nie jest uzasadnione i
2) ponieważ zwyczajne wydatki należy pokrywać wpływami ze zwyczajnych źródeł, a nie ze źródeł nadzwyczajnych, do których się liczy wpływ z pożyczki.

Nierealność szacunku **dochodów skarbowych na rok 1934-35 jest szczególnie widoczna, o ile chodzi o przedsiębiorstwa państwowe,** z których wpływy rzeczywiste wynosiły w roku 1932-33 — 42 miljony złotych, a w pierwszej połowie roku budżetowego 18 miljonów natomiast **preliminarz na rok 1934-35 przewiduje około 60 mljonów.**

Według naszych przypuszczeń, a zdaje się, że się nie mylimy, rzeczywisty **deficyt budżetowy w roku budżetowym 1934-35 można ocenić na kwotę około 250 do 275 miljonów zł.,** nie licząc do dochodów budżetowych wpływu z pożyczki.

Jeżeli uwzględnimy spodziewane wpływy z pożyczki, nawet i w tych warunkach należy się spodziewać **deficytu do 100 miljonów zł.**

Omówiwszy spadek oszczędności i możliwość przebudowy systemu podatkowego prof. Ponikowski przeszedł do omawiania nędzy wsi.

„Kiedy mówimy o nędzy i rozpaczy na wsi polskiej, muszę podnieść sprawę zajść w Małopolsce. W lecie tego roku jak wiadomo. miały miejsce w szeregu powiatów Małopolski poważne rozruchy. Różne były przyczyny tych nieszczęsnych zajść. Jak widać z niedawnych procesów. najgłębszą przyczyną tego wszystkiego jest przedewszystkiem straszna nędza małorolnych. Niejeden z prokuratorów czynił odpowiedzialnymi za rozruchy działaczy politycznych. w szczególności działaczy ze Stron. Ludowego.

Tymczasem wszyscy w Polsce wiemy. jak **chłop nasz ceni władzę. legalizm i jak daleki jest od anarchji.** Nie można sobie wyobrazić, ażeby chłop zdecydował się na ciężkie ofiary, jakie tu miały miejsce. gdyby nie **straszna nędza wsi, której się nie docenia i gdyby nie stan psychiczny wyczerpania.**

Powiedzmy sobie otwarcie, że rozruchy, jakie miały miejsce, są **wielkiem memento.** Nastroje, które ujawniły się tam. były niezmiernie poważne. Ale nie należy szukać winy w Stronnictwie Ludowem. Byłoby to zamykanie oczu na rzeczywistość. a szukanie winy tam, gdzie jej niema. **Wybitni przywódcy nie nawoływali do rozruchów i nie kierowali nim. ale przeciwnie, wzywali do spokoju.**

Należy z jednej strony zastosować tam szereg ulg. z drugiej zaś wytwarzać atmosferę sprzyjającą poprawie stosunków. która oczywiście wiąże się z ogólną polityką kraju.

Następnie p. Ponikowski skrytykował system przenoszeń w szkolnictwie. dalej redukcje w szkołach wyższych i sprawę zaburzeń akademickich w Warszawie.

Z mowy pos. **Rybarskiego,** o której już również donosiliśmy. warto jeszcze przytoczyć ustęp o tem. co w Polsce wolno, a czego nie wolno.

„Nie powiem. że system w Polsce jest antyliberalny. **w wielu dziedzinach jest bardzo liberalny.** W Polsce wolno w prasie podkopywać instytucję, rodziny i małżeństwa, wolno wydawać „Tajnego Detektywa“, na którym się kształcą rzezimieszki, wolno wydawać publikacje o charakterze wyraźnie pornograficznym, wolno prowadzić propagandę komunistyczną. czego dowodem jeden z ostatnich numerów **„Wiadomości Literackich“**, poświęconych kulturze Sowietów“.

Pos. **Róg** (Stron. Ludowe) podał szereg cyfr o stratach na wywozie węgla i cukru, o gospodarce karteli i t.p. W sprawie żydów pos. Róg potępił zbrodnie hitlerowskie, ale zgodził się z pos. Rybarskim, że **Polska nie może stać się państwem, do którego żydzi wpływają jak rzeki do morza.**

Pos. Byrka (B. B.) naturalnie aprobował sta-

nowisko rządu. Co do oceny realności budżetu zgodził się najzupełniej z ministrem skarbu.

Po przemówieniach pp. Niedziałkowskiego, Lewickiego, Faustyniaka etc. zabrał głos p. Miedziński, który polemizował z pos. Rybarskim i z socjalistami.

„To my — wołał przedstawiciel sanacji — **jesteśmy rewolucjoniści to my zrobiliśmy rewolucję w 1926 r. i potrafimy utrzymać to, co w drodze rewolucji zdobyliśmy".**

„Nie słyszałem — mówił dalej p. Miedziński do socjalistów — aby towarzysze panów zrobili jakąś rewolucję. Przeciwnie. Wszędzie panowie **reprezentowali politykę solidaryzmu**, to znaczy panowie z panem Rybarskim zupełnie solidarnie występując przeciwko temu. Solidaryzm. **konserwatyzm, rzeczy, które były aktualne 100 lat temu.** Mówcie więc panowie z nami, jako **zachowawcy z rewolucjonistami.** System przeciw systemowi".

Po raz pierwszy tak wyraźnie podkreśliła sanacja swój pogląd na rewolucję i konserwatyzm. Niewiadomo, jak się czuli pp. Radziwiłł i Hołyński, ale jesteśmy pewni, że socjaliści mimo wszystko nie przyznają się do solidaryzmu. Byli jednak zapewne zdziwieni, że przedstawiciel BB. zarzuca im zachowawczość. Takie zarzuty słyszeli dotąd tylko od bolszewików. A p. Miedziński jeździł wprawdzie do Moskwy i zaprzyjaźnił się z Radkiem Sobelsohnem, ale należy do B. B., a nie do Kom. Partji Pracy.

Na uwagę zasługuje jeszcze oświadczenie, pos. **Franza** (Klub Niem.), który podkreślał, że **Niemcy w Polsce są lojalnymi obywatelami Państwa i nie mają nic wspólnego ze sprawą rewizji granic.**

„Nawet w razie wojny **zachowalibyśmy się lojalnie** i to oświadczam **oficjalnie**, jako przewodniczący Klubu Niemieckiego w Sejmie".

„Bóg nałożył na mniejszość niemiecką w Polsce, a polską w Niemczech misję, aby się stały pomostem między obu narodami. My gotowi jesteśmy do jej spełnienia".

Na ziemiach Rzplitej.

Odezwa Prymasa Polski przed dniem ubogich.

W związku ze zbliżającym się Dniem Ubogich, ks. kardynał, Prymas Polski, wydał odezwę, w której poleca księżom proboszczom, by **w dalszym ciągu otoczyli pracę charytatywną szczególną opieką** i by wśród najszerszych warstw szerzyli myśl czynnej dobroczynności katolickiej. Doroczną sposobnością do tego jest tradycyjny już „Dzień Ubogich", który w roku bieżącym został wyznaczony **na niedzielę 3-go grudnia.** Kolekta w tym dniu zebrana będzie przeznaczona na miejscowe cele dobroczynne.

Szykany wobec pisma katolickiego we Lwowie.

Starostwo grodzkie we Lwowie skonfiskowało zamieszczoną w tygodniku archidiecezji lwowskiej p. n. „Gazeta Niedzielna" (Nr. 45) korespondencję ryskiego **korespondenta Katolickiej Agencji Prasowej.** „Powrót z katorgi sowieckiej kapłanów-męczenników", dalej artykuł o stosunkach na sowieckiej Ukrainie, oraz szereg notatek kronikarskich, które obiegły całą prasę bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony cenzury. Co dziwniejsze korespondencję KAP. o powrocie kapłanów katolickich z więzień sowieckich zamieściły w całości dzienniki lwowskie bez przykrych dla siebie konsekwencyj. Zważywszy, że „Gazeta Niedzielna" jako tygodnik polski i katolicki jest rozpowszechniona wśród naszego ludu w Małopolsce Wschodniej wątpimy, czy tego rodzaju represje są czynem państwowotwórczym. (KAP).

LIST PASTERSKI W SPRAWIE GŁODU NA UKRAINIE. Dnia 29 bm. w diecezjach obrządku grecko-katolickiego w Małopolsce Wschodniej odbył się „Dzień żałoby i protestu" przeciwko zbrodniom władzy bolszewickiej na Ukrainie. W dniu tym we wszystkich kościołach grecko-katolickich odbyły się nabożeństwa przebłagalne. Z racji „Dnia żałoby i protestu" Księża Biskupi grecko-katoliccy wydali wspólny list pasterski, w którym przedstawiają rozpaczliwe położenie ludności na Ukrainie. W dalszym ciągu list podkreśla zapoczątkowaną przez ks. kardynała Innitzera akcję ratunkową na rzecz Ukrainy, przez utworzenie we Wiedniu Komitetu Międzynarodowego i Międzywyznaniowego.

Święto Chrystusa Króla w kraju

W Przemyślu z okazji uroczystości Chrystusa Króla w dniach 26, 27 i 28 ub. m. odbyło się w kościołach Triduum, zakończone spowiedzią i Komunją św. 29-go w katedrze odbyła się uroczysta suma. Popołudniu olbrzymi pochód ruszył na rynek, gdzie przed obrazem Chrystusa Króla przemówienie wygłosił mec. dr. Kropiński. Wkońcu ks. biskup Barda udzielił wiernym błogosławieństwa. — **W Częstochowie** sumę celebrował wikarjusz generalny ks. prałat Zimniak. Kazanie wygłosił ks. prof. Kasprzak. Popołudniu z Nowego Rynku ruszył pochód ku Jasnej Górze, gdzie nabożeństwo odprawił ks. prał. Mirecki a kazanie wygłosił O. generał Pius Przeździecki. Wieczorem urządzono w sali katedralnej Akademję, podczas której prelekcję wygłosił prof. Jędrzejewski z Warszawy. — **W Płocku** sumę w Bazylice katedralnej celebrował ks. arcybiskup Nowowiejski, przyczem kazanie wygłosił ks. biskup Wetmański. Popołudniu odbyła się Akademja, urządzona staraniem Parafjalnej Akcji Katolickiej, a następnie druga urządzona przez Stow. Robotników Chrześcijańskich. — **We Włocławku** Akademję urządził Zarząd Akcji Katolickiej. Na akademję przybył ks. biskup Radoński. — Dłuższy referat wypowiedział red. St. Kaczorowski. Na wniosek prof. Foppa uchwalono zwrócić się do zarządu miasta, by jeden z placów, względnie ulic Włocławka został nazwany imieniem Zbawiciela. — **W Moszczenicy** pow. Gorlice sumę celebrował ks. F. Podgórniak. Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, który udał się na polanę jednego z gospodarzy, gdzie ustawiony był ołtarz. Tam po odśpiewaniu litanji, deklamacji i po produkcjach chóru przemówił ks. Podgórniak.

Zjazd Ch. D. w Żydaczowie.

Dnia 29 października br. w sali „Sokoła" w Żydaczowie odbyło się ogromne zebranie Ch. D. z powiatu żydaczowskiego. Przewodniczył radca **Szumski**, sekretarzował p. Lisiewicz, naczelnik gminy Zabłotowce. W prezydjum zasiedli nadto ks. dziekan Steiner, ks. kanonik Połpa z Kochawiny. Referował p. Jan Łyba, który omówił program Ch. D. i politykę tego stronnictwa, specjalnie ważnego na kresach Małopolski Wschodniej. W dyskusji przemawiali ks. Połpa, ks. Piątkowski, ks. dziekan Steiner i kilku innych, poczem uchwalono votum zaufania p. posłowi Stefanowi Bryle, oraz wybrano zarząd powiatowy Ch. D., na czele którego stanęli: ks. dziekan Steiner (Żydaczów) jako prezes, ks. kan. Tołpa (Kochawina) jako wiceprezes, p. Zarasiński, rolnik (Zabłotowce) jako sekretarz, p. Lisiewicz, naczelnik gminy jako skarbnik. Do zarządu weszli: ks. Szaszkiewicz (Żurawno), radca Szumski (Żydaczów), Czechanowicz (Bereżnica Królewska), Olejarnik (Młyniska), Kostyrka (Antoniówka), Szczepański (Wołćniów), Michalak (Łanowce).

Z całego świata.

Polakożercze przedstawienie żydów w Ameryce.

Polski „Dziennik dla wszystkich" wychodzący w Buffalo w Stanach Zjedn. donosi, że żydzi w N. Jorku wystawiają widowisko p. t. „Romans narodu", które **ma być dramatem historycznym, przedstawiającym historję żydów od stworzenia Adama do obecnej doby.** Dochód z widowiska, jak głosi program „jest przeznaczony na **uciemiężonych w Niemczech**". Tymczasem w **dramacie ani słówka o Niemczech i o Hitlerze.** Natomiast dowiadujemy się, że poza starożytnymi Rzymianami, następnie Hiszpanją, **tylko Polacy prześladowali żydów. Niema wzmianki o ciemiężeniu żydów w średniowieczu w Anglji, w Niemczech, Francji i w innych państwach. Zapomniano przytem i o Rosji sowieckiej.** W tego rodzaju propagandę żydowską na rzecz Polski winny się wdać nasze przedstawicielstwa w Stanach Zjednoczonych.

Strajk farmerów w Stanach Zjedn.

Strajk farmerów w środkowych stanach rolniczych w Ameryce północnej trwa w dalszym ciągu, przybierając niezwykle ostrą formę. W wielu miejscach w stanie Iova **rzucono bomby i dochodziło do strzelaniny.** W Desmoines zniszczono fabrykę sera. Farmerzy utrudniają komunikację na drogach w 5 stanach środkowych. W stanie Alabama wybuchł **strajk mleczarzy.** Prezydent Roosevelt pragnąc w dalszym ciągu przyjść z pomocą farmerom, opracowuje obszerny plan wraz z gubernatorami stanów rolniczych i sekretarzem stanu spraw rolnictwa.

Pierwsza szkoła policyjna dla młodzieży

W Norwich (U. S. A.) otwarta została pierwsza na świecie szkoła dla młodzieży, przygotowująca swoich uczniów do służby w policji. Uczniowie przechodzą kursy wykształcenia fizycznego, ćwiczeń wojskowych, fechtunku, strzelania etc. Po ukończeniu szkoły uczniowie — w wieku 14—15 lat otrzymują umundurowanie i przechodzą kurs teoretyczny i praktyczny służby policyjnej. Pełnią służbę kurjerów, uczą się regulować ruch kołowy i pieszy w mieście i t. d. Najzdolniejsi wyznaczani są na stanowiska odpowiedzialne, a nawet pełnią rolę pomocników przy patrolach nocnych obchodowych.

POWODZENIE POCZTY LOTNICZEJ W ANGLJI. W ciągu bieżącego kwartału r. b. poczta lotnicza w Anglji zanotowała duży wzrost liczby przesyłek tak listów jak towarów. Gdy w roku ubiegłym przewieziono aeroplanami 39.846 funtów listów, to w roku bieżącym ilość ta wzrosła do **55.100 funtów.** Do samych tylko Indyj wysłano tą drogą 14.052 funty listów wobec 9.768 funtów w roku ubiegłym.

Nowa metoda operowania serca.

W akademji medycznej w Moskwie znany chirurg rosyjski, profesor Terebińskij, wygłosił referat o nowej technice operacyjnej w zastosowaniu do serca. Profesor Terebińskij posługuje się przy operowaniu serca aparatem, **skonstruowanym przez chirurga Briuchanienko, wyobrażającym i imitującym** w dosłownem znaczeniu **serce prawdziwe.** Aparat Briuchanienki, czyli „sztuczne serce" zostaje włączony w **czasie operacji w system obiegu krwi i podtrzymuje automatycznie cyrkulację,** w czasie gdy serce naturalne nie funkcjonuje w czasie operacji. — W referacie swoim prof. Terebińskij opisał drobiazgowo **przebieg 185 operacyj,** dokonanych przezeń na pacjentach — psach. Udało mu się w toku operacji poprawić i usunąć w organie sercowym skazy i wady, które dotychczas były niedostępne dla interwencji chirurgicznej. Tak więc organiczna wada serca może być, zdaniem prof. Terebińskiego, usunięta drogą operacyjną, gdyż operacje przy zastosowaniu sztucznego serca będą mogły być stosowane bez ryzyka i na ludziach.

TRAGICZNE SKUTKI PĘKNIĘCIA RURY WODOCIĄGOWEJ W BERLINIE.

Na ulicy Belle-Alliance w Berlinie pękła rura wodociągowa, powodując zalanie całej ulicy. Przy otworze utworzyła się wyrwa szerokości trzech metrowej, którędy tryskał strumień wody. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej, a całe miejsce otoczono barjerą. Wieczorem, nie wiedząc o wypadku, wpadł na barjerę prywatny samochód, przyczem szofer odniósł tak poważne rany, że zmarł w szpitalu. Właściciel samochodu został ciężko ranny.

ZGON PROF. ROUX. W Paryżu zmarł dyrektor Instytutu Pasteura, prof. dr. Roux, wynalazca szczepionki przeciwdyfterytowej. Ś. p. prof. Roux był w r. 1877 asystentem genjalnego uczonego i dobroczyńcy ludzkości Pasteura. W osobie śp. prof. Rouxa traci nauka światowa znakomitego badacza i lekarza.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z życia słowiańskiego.

Szkolnictwo powszechne w Czechosłowacji w 1932 r.

Szkół wydziałowych było 1902 (czechosl. 1413, niem. 444. madziar. 16. polskich 11...), klas zaś w nich 9450 (w tem 2969 niem.. 57 polskich...). a nauczycieli 11.323 (polskich 72). Młodzieży w tych szkołach było 367.913 (z tego 2046 w polskich szkołach). Podług narodowości uczniów było 267.446 czechosl.. 7.154 madziar.. 82.762 niem.. a tylko 2.334 polskiej. Szkół ludowych liczba wynosiła 15.180 (10.365 czechsl.. 3.315 niem.. 841 madziar.. 91 polskich), z 43.873 klas (polsk. 278). do nich uczęszczało dzieci 1.287.396 a z liczby tej przypada na narodowość czechosl. 1.760.676. niem. 367.2.49. madziar 111.138. polsk. 10.568. Ogółem kształci się w obu kategorjach szkoły powszechnej 12.581 Polaków, a 26.813 żydów. Troska wychowawcza o młodzież w wieku przedszkolnym istnieje w 2573 zakładach (z tych w 68 polskich).

Sport.

Konsyljum lekarskie w sprawie chorej nogi Kusocińskiego.

Wczoraj odbyło się w Warszawie konsyljum lekarskie w sprawie chorej nogi Kusocińskiego. Lekarze pp. Levittoux, Przeworski, Jaworski i Szewczykowski orzekli, że po ostatniem zapaleniu stawu kolanowego stan chorej nogi w dalszym ciągu „stwarza upośledzenie sprawności fizycznej“. Ponieważ wszystkie możliwości lecznicze w kraju zostały przez Kusocińskiego wyczerpane, konsyljum uważa za wskazane wyjazd naszego mistrza do specjalistów zagranicznych.

Akcja zbiórkowa „Przeglądu Sportowego“ na leczenie chorej nogi Kusocińskiego przyniosła dotychczas kilkaset złotych. Na wyjazd Kusocińskiego do Wiednia konieczna jest suma około 2.000 złotych.

SUKCES POZNANIA.

W piątek wieczór odbył się w Poznaniu mecz bokserski między budapeszteńską drużyną „Nemzeti“ a „Wartą“ poznańską. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

LONDYN BIJE REPREZENTACJĘ BELGJI.

Mecz piłkarski, rozegrany pomiędzy reprezentacjami Londynu i Belgji (Diables Rouges), zakończył się zwycięstwem Anglików w stosunku 5:4.

—oo—

GARBARNIA—CZARNI rozegrają mecz o pozostanie w lidze dzisiaj na boisku Garbarni. Początek o godz. 11.

Jesienny wypad na Tatry.

Zakopane, w październiku.

Kto chce się dostać z końcem października na południową stronę Tatr. — w nielada jest kłopocie. Góry zawalone śniegami. autobus przez Łysą Polanę nie chodzi dawno. a połączenia kolejowe są tak straszne. że albo trzeba o 5-tej rano wyjeżdżać z Nowego Targu a tam dostać się — cudem. — albo skonać cztery godziny w nocy w takiej dziurz jak Kralowany.

Ale że mus. to wielki pan. — więc volens nolens w braku innych środków lokomocji decyduję się na jazdę koleją... Wyjazd całkiem przyzwoicie o 2-giej popołudniu do Nowego Targu. Kasa biletowa nie chce sprzedać biletu do Kralowan. więc wydaje tylko do ostatniej stacji polskiej, Podczerwonego. W Nowym Targu czeka już mała jak samowar lokomotywa z dwoma wagonami towarowemi i jednym osobowym. napchanym pod sufit żydami. Toczy się ten malutki pociąg. sapie. trzeszczy. kona na wszystkich stacjach bez końca. wreszcie w Czarnym Dunajcu wyrzuca z siebie zapasy żydów i zostaje ledwie parę osób. Granica — rewizja paszportowa celna. — całkiem poważna sytuacja. Dobijam się o bilet na dalszą drogę. ale konduktor wydaje mi tylko świstek jakiś do Suchej Hory. a za chwilę zjawia się celnik czeski i żąda jeszcze dopłaty. Nareszcie Sucha Hora. Taszczymy się do urzędu celnego: bardzo uprzejmy urzędnik nawet nie zagląda do mojego plecaka. Godzina czekania w zadymionym pokoiku, zwanym szumnie „bufetem“ i ruszamy w dalszą drogę. Ale teraz nie już trzeszczącym i powolnym bumlem. tylko wytworną i szybką motorówką. Jesteśmy na Orawie. W ostatnich blaskach dnia z dala Tatry białe jak z cukru. nad któremi wschodzą już pierwsze gwiazdy. Rozległa równina rozciąga się za oknami pędzącej motorówki. Niestety za chwilę kurtyna zmierzchu zapada na świat.

W motorówce jest ciepło, jasno, rozbrzmiewa język czeski. przerywany czasem niemieckim. Po godzinie i pół ostrej jazdy docieramy do Kralowan. Jest to mała dziura, ale stacja węzłowa. Jeden z pasażerów, który mnie informował o pociągach do Popradu, radzi mi tu przenocować, zamiast czekać po nocy na połączenie. Prowadzi mnie w ciemnościach do małego hoteliku naprzeciw stacji. Jakież jest moje zdumienie, gdy za 10 koron (2.50 zł.) dostaję śliczny pokój. wyścielony dywanem. z dużem weneckiem oknem, czysty, jasny, — no komfort. Ze zdziwieniem tylko spełniają moje żądanie, by zapalić w piecu. Gdy wracam z kolacji huczy już głośno potężny Dauerbrandt i miłe ciepło wypełnia pokój.

Po dwóch godzinach robi się jednak niesamowity upał, piec huczy coraz głośniej. jest tak rozpalony. że ani go dotknąć ani zamknąć, nieodłączna od Czechosłowacji pierzyna piecze niemiłosiernie. — nie pozostaje nic innego jak otworzyć całe okno (mimo parteru), bo górny lufcik nie wystarcza. W niesamowitym upale przemęczyłam się do rana, bo piec jak potwór apokaliptyczny wył bez pamięci do świtu. — O 6-tej podali mi śniadanie, buciki. jednem słowem porządek wzorowy.

W niepewnem świetle świtu wlókł się osobowy pociąg ku Velce. A że to i w Velce i w św. Mikulaszu wypadał jarmark, więc przedziały napchane były tłumem praktycznych Słowaczek. gadatliwych chłopów, tobołami, blaszankami. drobiem. Przysłuchiwałam się z ciekawością gwarze czeskiej i słowackiej, wyglądając równocześnie na obie strony z okien, gdyż słynna droga wzdłuż Wagu za każdym razem zachwyca na nowo. Już przybliżyliśmy się do zielonego bloku Niżnich Tatr i za chwilę barwny tłum wysypał się częściowo w św. Mikulaszu. Minąwszy Liptowski Hradok zaczęliśmy najeżdżać na Tatry najpierw zachodnie w skrócie. Potem wypłynęła wśród nich przechylona sylweta Krywania a z za innego wyjrzały olbrzymy Baszt. Soliska, Kończystej. Pociąg sapał wolno ku Szczyrbie. rozległa nizina Wagu jęła zacieśniać się coraz więcej i wkrótce w pełnem słońcu spojrzały mi wprost w oczy białe obeliski Wysokiej, Gierlachu. Sławkowskiego szczytu. — zaczerwieniały hen w górze hotele nad Szczyrbskiem jeziorem, zarudziały bujne jesienne lasy.

Poprad Velka! Wysiadać. Ładuję się do hotelu przy dworcu. który jest zimny, pusty. wymarły. Załatwiam swoje sprawy a potem snuję się po miłem miasteczku. które rozbrzmiewa dziś gwarem jarmarcznym. Zwiedzam bardzo oryginalny kościół. nowe ulice. sklepy. — a ciągle spoglądam ku Tatrom. z których wybija się teraz najwięcej szara Łomnica. Szara, bo nawet śnieg nie chce się trzymać jej stromych ścian. Przypomniałam sobie jak w lipcu gazowaliśmy tędy na Harleju. jak na szalonym upale ustać nie można było chwili. Teraz przejmujące zimno przelewało się po rozległej wyżynie i dziwnie ostry przeciąg hulał po szerokich ulicach.

Poprad-Velka leży na linji głównej, toteż latają tędy szybkie pociągi z Pragi do Koszyc. Przed dworcem porządne tramwaje. kursujące do Szczyrby, Szmeksu i Łomnicy, ruszające teraz zaledwie dwa razy dziennie i stale puste. Drzemią długie szeregi taksówek, któż je najmie? Żądają 150 koron do Jaskiń Bielskich, 120 do Szczyrbskiego Jeziora! Toteż stoją, a szoferzy nudzą się i drzemią, ale spuszczać nie chcą.

Nazajutrz powrót. Głowię się długo jak go wykręcić na inną drogę. Namyślam się czy nie puścić się w daleką pieszą wędrówkę naokoło Tatr przez Żdżary, zamówiwszy konie na Łysą Polanę. albo nie przewalić przez ośnieżoną choćby Przełęcz pod Kopą. Ale nie mam turystycznych butów, plecak ciężki. zresztą chmurzy się i sępi i grozi deszczem.

O godz. 10-tej rano wyruszam tedy „rychlikiem“ do Kralowan. Jakiś Czech z Pragi dopytuje się o moją drogę a dowiedziawszy się, że 11 godzin pojadę do Zakopanego, łapie się za głowę i proponuje, żeby lepiej wybrać się do pięknej Pragi, gdzie stanę w tym samym czasie!

W Kralowanach mam dwie godziny czekania. Ruszam tedy na piękny Wag, który wije się tu wspaniale wśród wzgórz Fatry. Gęste lasy na zboczach mienią się całą gamą jesiennych kolorów w mdłem słońcu, jest dziwnie pusto i zimno na naszym letnim harlejowskim szlaku. Znów ciepła, szybka motorówka, na odmianę tłum dzieci słowackich, studjujących gazetkę „Mlady Żiwot“. Teraz w pełnem świetle popołudnia mogę się dosyta napatrzeć wspaniałej dolinie rzeki Orawy o stromych lesistych brzegach. Po wodzie płyną wolno ogromne tratwy a na wysokich zda się niedostępnych skałach widnieją ruiny zamków. W całej okazałości prezentuje się następnie „Orawskie Podzamok“ pobudowany tarasowato na nagiej z trzech stron skrzesanej skale. Piękny asfaltowany gościniec wije się wzdłuż toru, ma się miłe wrażenie czystości i wysokiej cywilizacji.

Trstena, Twardoszyn — i zbliżamy się ku granicy. Ale emocja wielka, bo motorówka spóźnia się i „samowarek“ gotów uciec. Zaraz na stacji rzucam się więc do naczelnika. żeby nie puścił pociągu nim wydadzą bilety i zrewidują rzeczy.

Jadę teraz z miłym redaktorem „Naszej Orawy“, gorliwym protektorem jaknajściślejszej łączności polsko-słowackiej. Jedzie do Lwowa. zachwyca się Krakowem. literaturą naszą, Mickiewiczem. Wiezie nowowydany doskonały przewodnik po Orawie. który studjujemy zawzięcie i częstuje mnie znakomitem winem węgierskiem.

Jest kompletnie ciemno. W Nowym Targu udaje mi się złapać idący do Zakopanego autobus i po 8-mej jestem w domu, zmęczona mocno ale z głową pełną pięknych obrazków ze Słowaczyzny.

Śpię jak lew. a we śnie zwiduje mi się błyszczący kręty Wag, ruda Fatra, strzelista szara Łomnica i Orawskie zamki. Po wymarłym Popradzie tak straszliwie puste Zakopane wydaje mi się nawet ożywione. Tak samo tylko błyszczą białe jak z cukru Tatry, które żmudnie objechałam dookoła.

MARJA SANDOZ.

MACIEJ SZUKIEWICZ.

W czterdziestą rocznicę zgonu JANA MATEJKI.

(1893 — 1933).

O zamiarze Matejki decydujące w mieście czynniki niby to nie wiedziały, a do Centralnej Komisji konserwatorskiej w Wiedniu doniosły. że koszt renowacji całego kompleksu budynków przeniósłby zasobność gminy i że narazie nie może ona do żadnych robót przystąpić. Na takie dictum Komisja wiedeńska przestała na gminę napierać. a Rada miasta nad rzeczą deliberować. Tępy upór jednak nielatwo z czegokolwiek rezygnuje. I tym razem nie zrezygnowano i postanowiono czekać. Aż i przeczekano! Kiedy Matejko — honorowy doktor Uniw. Jag., honorowy obywatel mista, królewskiem berłem na Wawelu obdarzony mistrz nad mistrze. chluba narodu, sława imienia polskiego. krótko mówiąc heros — wyjechał z córkami, dla poratowania zdrowia. do Zakopanego, przystąpiono do wykonania niezreasumowanej, zatem ważnej jeszcze uchwały Rady. i cały budynek. poczynając od kaplicy, zębem czasu nienaruszonej. zaczęto pośpiesznie burzyć. Umiano u nas już i wtedy — jakby to była wojna — posługiwać się momentem zaskoczenia przeciwnika. Nie przypuszczano, że jest on tak czujny: nie sądzono. że dowiedziawszy się o wszystkiem wróci do Krakowa i sprosi do burzonego gmachu kilkunastu radców. Podczas wizji lokalnej tłumaczy im i wyjaśnia raz jeszcze całą zabytkowość budynku, zaklina i prosi, ażeby uszanowano przynajmniej doskonale zachowane mury i sklepienia kaplicy. Wszystko naprożno. Kilof szczerbi się na średniowiecznej, na wiśniowo wypalonej cegle. trzonki młotów łamią się na sypiącej iskry zaprawie wapiennej, ale niszczycielska robota nie ustaje i ściana po ścianie wali się w gruz. Matejko, nielojalnością gminy rozgoryczony do ostateczności. karci ją po swojemu: odsyła prezydentowi miasta dyplom honorowego obywatelstwa oraz zapowiada. że żadnego więcej obrazu swego w Krakowie nie wystawi.

Nie będziemy tu wyliczali nazwisk tych radców miejskich, którzy głosowali za zburzeniem budynków poszpitalnych: godzi się jednak zaznaczyć, że po stronie Matejki opowiedzieli się wszyscy w Radzie miejskiej zasiadający profesorowie Uniw. Jagiellońskiego. który zawsze umiał i umie wznieść się nad koteryjne podszepty i małostkowe ambicje. W gronie też profesorów Uniwersytetu znalazł się mąż, który — rehabilitując miasto — naprawił w dużej mierze wyrządzoną Matejce krzywdę. Imię jego Marjan Prawdzic Sokołowski.

Z pierwszych studjów na uniwersytecie w Kijowie prawnik i ekonomista, wypadkami 1863 r. zmuszony opuścić rodzinne strony, wyjeżdża Sokołowski do Francji. a znalazłszy się w Paryżu zapisuje na wykłady kustosza (conservateur) Luwru. Ludwika Courajod. Zachwycony niemi i nową dla siebie nauką. rozstaje się bez żalu z pandektami i z całym zapałem oddaje studjom historji sztuki. Dla wyszkolenia się w systematyczniejszych nieraz badawczych metodach Niemców. odwiedza Heidelberg, Berlin i Wiedeń i. pracując gorliwie w seminarjach. słucha kolejno Eitelbergera i Thausinga. Zaproszony przez Karola z Brzezia, hr. Lanckorońskiego uczestniczy w jego podróży eksploracyjnej po Azji Mniejszej. poczem samodzielnie zwiedza Grecję. Włochy, południe Francji. Belgję. Holandję. Anglję i Niemcy. Z pamięcią widzianych tam dzieł sztuki osiada w Krakowie. Za wspaniałą pod względem metodycznym pracę „Ruiny na Ostrowie jeziora Lednicy“ (1876) otrzymuje na Uniwersytecie Jagiellońskim veniam legendi. kapitalną zaś rozprawą: „Hans Sues von Kulmbach, jego obrazy w Krakowie i jego mistrz Jacopo dei Barbari“ daje się poznać chlubnie uczonemu światu zagranicy. Objąwszy w Akademji po Wł. Łuszczkiewiczu przewodnictwo Komisji do badania Historji sztuki w Polsce, stawia jej „Sprawozdania“ na bardzo wysokim poziomie naukowym, a równocześnie rozwija nader owocną działalność pedagogiczną i, wyhodowawszy szereg poważnych sił naukowych, rzuca podwaliny pod nową w Polsce dziedzinę wiedzy.

Wysokiej kultury umysłu i serca. czciciel piękna i Polak do szpiku kości, należał do entuzjastycznych wielbicieli Matejki i kiedy ogólnie odczuto, że kosztem kraju sprawiony pogrzeb, to za małe uczczenie genjalnego artysty, wystąpił w feljetonach „Czasu“ z projektem zakupienia od spadkobierców rodzinnego domu Mistrza i całej po nim spuścizny w szkicownikach, obrazach, a także zbiorach artystycznych i stworzenia z nich muzeum pamięci i czci Mistrza poświęconego. Dzięki temu, że myśl tę podniósł przy ciepłych jeszcze zwłokach artysty, kiedy cała spuścizna nie zdążyła się rozprószyć, zyskał odrazu obfity materjał. pozwalający mu wymarzone przez siebie muzeum od progu kamienicy do komina na dachu skomponować.

Piszący te słowa współpracował z twórcą Domu Matejki i miał sposobność widzieć i ocenić, ile mozołu musiał ponieść prof. Sokołowski i ile poczynić zabiegów, ażeby rzecz doprowadzić do skutku. Zawiązawszy Towarzystwo im. Jana Matejki i dobrawszy sobie takich. jak sam ludzi czynu, póty nie ustał w pracy, póki wykończonego dzieła nie oddał w 1904 roku na własność Gminie m. Krakowa.

Wyraziłem się wyżej, że Dom Matejki został przez swego twórcę „skomponowany“. W tym razie znaczy to. że tworzono go z pewnym programem. Jest on widoczny dla każdego, kto uważnie rozpatrzył się w jego eksponatach i nawykł ze swych obserwacyj wyciągać wnioski.

(Dalszy ciąg nastąpi).

BÓLE I ZAWROTY GŁOWY, bezsenność uczucie lęku, stan depresji — towarzyszące sklerozie, usuwa sok czosnku wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. — Broszury o kuracji czosnkowej wysyła bezpłatnie i informacyj w Krakowie udziela Apteka Czternasta M-ra W. Radwańskiego, Kraków, Lubicz 7.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 5: św. Zacharjasza i Elżbiety.
Poniedziałek 6: św. Leonarda.
Poniedziałek: wsch. słońca o godz. 7.05, zachód o godz. 16.22.

DZIEŃ ŚWIĘTA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI (sobota 11 bm.) będzie połączony z wielką propagandą na rzecz Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Celem przysporzenia dochodów temu Towarzystwu odbędzie się zbiórka uliczna pod hasłem „Budujmy Szkoły“. Znaczkiem Towarzystwa będzie ozdobiony każdy kto choćby drobny datek wrzuci do puszki. Tegoż dnia o godz. 16-ej ruszy przez miasto wielki pochód propagandowy dzieci szkół powszechnych krakowskich, które z orkiestrami przejdą po ulicach Krakowa celem zamanifestowania idei Towarzystwa. W pochodzie weźmie również udział żywy, olbrzymi „smok wawelski“.

LOKALNY KOMITET POŻYCZKI NARODOWEJ przypomina, że z dniem dzisiejszym upływa ostatni dzień terminu wyznaczonego do wpłaty drugiej raty Pożyczki Narodowej a zarazem zwraca uwagę subskrybentów, którzyby tej raty nie wpłacili, że narażą się na skutki prawne, wynikające z niedopełnienia zobowiązań pożyczkowych, zaciągniętych wobec państwa.

KAWIARNIA — CUKIERNIA „FENIKS“. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o otwarciu kawiarni i cukierni „Feniksa“ przy ul. św. Jana, nadmienić należy, że wytworne urządzenie tego lokalu, fotele i stoliki oraz boazerje wykonane zostały przez znaną fabrykę mebli Thonet-Mundus. Równocześnie musimy wyjaśnić, że kierownictwo przedsiębiorstwa spoczywa w rękach J. Moszkowicza i p. Vogla nie zaś p. Rittermana, właściciela Hotelu Francuskiego w Krakowie, co przez omyłkę zaznaczono we wczorajszej notatce. Lokal kawiarni „Feniksa“ został otwarty dla publiczności w piątek w godzinach popołudniowych, ciesząc się z miejsca zupełnem powodzeniem.

LICZNE WYPADKI ODRY I SZKARLATYNY. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 25 wypadków, dyfterji 13, duru brzusznego 2, odry 26, róży 3, kokluszu 1, ospy wietrznej 3.

ZASŁABNIĘCIA NA ULICY. Dnia 3 bm. wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Kazimierza W. do Jana Kamieńskiego, robotnika, bez stał. miejsca zam., który doznał silnego ataku epileptycznego. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Tegoż dnia wieczorem A. Prochowicz lat 33, robotnik, bez stałego miejsca zam. przechodząc ul. Batorego nagle zasłabł. Do Prochowicza wezwano Pogotowie Ratunkowe; lekarz stwierdził objawy zapalenia ślepej kiszki. Prochowicza przewieziono do szpitala św. Łazarza.

SKRABA Bolesław, zam. w Krakowie przy ul. Lubicz L. 3, zgłosił, że dnia 3. XI. między godziną 8 a 9 ukradł mu nieznany sprawca z niezamkniętego mieszkania portmonetkę z kwotą 122 zł.

MACOCHA ZABRAŁA BIELIZNĘ. St. Maniecka, zam. przy ul. Lwowskiej 36, zgłosiła, że dnia 3 bm. jej macocha Eleonora Maniecka, skradła jej bieliznę wart. 50 zł. Skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 20-tej w sali Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Na porządku dziennym wykład dra Z. Siegela.

ZRZESZENIE POL. NAUCZ. GEOGRAFJI urządza we wtorek 7 bm. o godz. 19-tej zebranie w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64, na którem wygłoszone zostaną referaty p. dr. Niemcówny i p. Czapika.

WALNE ZEBRANIE Naucz. Zajęć Praktycznych i Rysunku odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 17-tej w gimn. VIII (ul. Studencka 12).

ZWIEDZENIE WYSTAWY „ZWIERZĘ W FOTOGRAFJI“ organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 5 bm. Zbiórka przy ul. Rajskiej o godz. 11-ej.

WIECZORNY DANCING-BRIDGE na cele Tow. „Ratujmy Matki i niemowlęta“! odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 20-tej w salonach Klubu Społecznego, Rynek Gł. 25. I. p. Doroczna ta impreza, mająca już swoją tradycję miłej, choć skromnej zabawy, niezawodnie i teraz ściągnie liczne grono osób. Komitet Pań z Ks. Teresą Sapieżyną i Hr. Jadwigą Szembekową na czele, dokłada wszelkich starań, aby tegoroczna zabawa stanęła na najwyższym poziomie, utrwalając swoją zasłużoną opinję.

Rozkopanie Kopca Krakusa nastąpi z wiosną r. n.

Jak już donosiliśmy, prowadzone są obecnie prace około usunięcia wałów i fortyfikacyj, okalających kopiec Krakusa. Roboty te kontynuować się będzie także w zimie, o ile tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne. Właściwe prace nad rozkopaniem Kopca rozpoczną się dopiero z wiosną roku przyszłego. W tej sprawie zwróciliśmy się z prośbą o informacje do docenta archeologji U. J. Dr. **Żurowskiego.**

— Narazie w pracach obecnych sam Kopiec nie jest brany pod uwagę — powiedział nam Dr. Żurowski. — Dopiero z wiosną zawiąże się Komitet, który zajmie się sprawą rozkopania Kopca Krakusa i ustali metodę pracy.

— Jaka metoda byłaby tu najbardziej wskazana?

— Jaknajogólniejsza. Nie wiemy, co zawiera Kopiec nie wiemy, czy jest mogiłą, czy nasypem pamiątkowym, czy czemkolwiek innem. Rozkopanie Kopca da nam na to odpowiedź. Zakładanie sobie zatem zgóry, że Kopiec jest np. kurhanem, uważać należy za błędne, gdyż prowadziłoby do bardzo jednostronnego badania kopca.

— Czy praca nad rozkopaniem Kopca opłaci się naukowo?

— Owszem. Bez względu na pozytywny, czy negatywny wynik prac znajdziemy odpowiedź na szereg pytań, naukowo bardzo ciekawych.

— Czy, zdaniem pana doktora, — zadaję ostatnie pytanie — kopiec Krakusa nadaje się najbardziej z wszystkich okolicznych kopców na rozkopanie? Czy jest on istotnie najciekawszym, przedhistorycznym zabytkiem?

— Działamy ściśle według intencyj ofiarodawcy sumy, przeznaczonej na ten cel. **Mojem zdaniem jednak, kopiec Krakusa stanowi klucz do starego Krakowa.**

K. N.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popo.: „Mazepa“, — wiecz. „Igraszki muzyczne“ (premjera).
Poniedziałek: „Bal maskowy“ (premjera, gość. wystąpi Fr. Platówna).
Wtorek: „Eros i Psyche“.

ŚWIT: Pod Twoją obronę (M. Bogda, A. Brodzisz).
WANDA: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna).
UCIECHA: Pieśń nad Pieśniami (Marlena Dietrich).
APOLLO: Kawalkada (Clive Brook).
SZTUKA: Zdobyć cię muszę (J. Kiepura).
ADRIA: „Córka pułku“ (w rol. gł. Anny Ondra).
ATLANTIC: Ścigani ludzie (Magda Sonja) ponadto orkiestra Dajos Bela.
SŁOŃCE: Rasputin, w gł. roli Conrad Veidt.
PROMIEŃ: „Czemp“ (Wallace Beery i Jackie Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku dnia 6 bm. film pt. „Trzech djabłów z Matterhorn“ (Syn białych gór). — W roli. gł. Mary Glory.

KINO MUZEUM wyświetla we środę, sobotę i niedzielę film p. t.: „Lawina“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. premjera „Igraszki muzyczne“. Sztuka angielskiego autora Mackenzie'o przedstawia nam z niezwykłem realizmem życie środowiska angielskiego w zagłębiu naftowem w Małopolsce.

TEATR KRAKOWSKI W BIELSKU. Na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego, jutro w poniedziałek, wyjeżdża zespół artystów Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie do Bielska i w tamtejszym teatrze odegra komedję Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach“. W roli tytułowej wystąpi Dyr. Juljusz Osterwa.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Teatr Domu Żołnierza daje dzisiaj 5 bm. popołudniu o godz. 15.30 sztukę w 5-ciu aktach Zapolskiej pt. „Małka Szwarcenkopf“, zaś wiecz. o godz. 19.30 bardzo wesołą operetkę Kratza pt. „Szalona dziewczyna“ (Panna w koszarach).

GASPAR CASSADO sławny czelista-wirtuoz, którego prasa zagraniczna stawia w rzędzie największych mistrzów gry na czelo, wystąpi dziś, w niedzielę, 5 bm. w Starym Teatrze.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się dziś w niedzielę 5 bm. od godz. 3—4 po poł.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 5 bm. w czasie Mszy św. o godz. 10 grać będzie orkiestra Związku M. P. R.

Na czele Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie.

stoi dr. J. Podobiński, sędzia Sądu Apelacyj.

Jak już donosiliśmy, wojewoda krakowski zarządził dnia 30. X. br. wybory do Rady Miejskiej w Krakowie. Dniem głosowania jest dzień 10 grudnia. Do przeprowadzenia wyborów powołane są według regulaminu wyborczego: Główna Komisja Wyborcza, Okręgowe Komisje Wyborcze i Obwodowe Komisje Wyborcze.

Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej zamianowany został przez wojewodę krakowskiego p. Józef **Podobiński,** sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie, a jego zastępcą adwokat i poseł p. Roman **Bogdani** w Krakowie. — Główna Komisja Wyborcza urzęduje już w Magistracie w gmachu Larischa I p.

Projekt pomnika prezydenta Dietla.

Komitet budowy pomnika Dra Józefa Dietla, wielkiego prezydenta miasta i znakomitego klinicysty, — wyłoniony ze sfer Rady miasta i lekarskich odbył w ostatnich dniach pod przew. prezesa prof. Kostaneckiego posiedzenie, na którem po rozpatrzeniu kilku projektów, wykonanych przez prof. **Dunikowskiego,** obecni oświadczyli się jednomyślnie za projektem, przedstawiającym Dra Dietla **w pozycji siedzącej, w todze i insygniach rektorskich, obejmującego rękami mury Krakowa.** Dzieło to wielkiego artysty będzie prawdziwą ozdobą naszego miasta, ubogiego dotąd w monumentalne pomniki. Wybrany Subkomitet ma oznaczyć odpowiednie miejsce pod pomnik z tem, że w pierwszej linji będzie wzięty pod uwagę odcinek plant przed pałacem biskupim, gdzie dawniej stała letnia kawiarnia.

Pociąg popularny do Lwowa.

Dyrekcja Kolei w Krakowie organizuje trzydniową wycieczkę pociągiem popularnym w czasie od 10 do 12 bm. z Krakowa do Lwowa na **uroczystości 15-lecia Niepodległości i Obrony Lwowa.**

Ceny przejazdu tam i z powrotem: z Krakowa 14.60 zł. z Tarnowa 11.80 zł. z Rzeszowa 8.40 zł. — Szczegóły w afiszach.

Odczyty.

Odczyt prof. Henryka UZIEMBŁY o francuskiej sztuce reklamowej odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 20-ej w Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej.

W Zjednoczeniu Polsko-Ruskiem „Zgoda“, przy ul. Krupniczej 8, odbędzie się odczyt p. A. Kantorowicza, dnia 6 bm. o godz. 19.30 na temat: „Rusko-ukraińskie pytanie na tle obecnej sytuacji w Polsce, a zjednoczenie Słowian“.

Radjo.

Poniedziałek, 6 października 1933 r.

Kraków (312.8). G. 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.25 Program na dz. bież.; 11.30 Transm. z Warsz.; 11.45 Wiad. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy i wiadomości meteorol. z Warsz.; 15.40 Przegląd komunikacyjny; 15.45 Transm. z Warsz.; 17.50 Płyty; 18.00 Transm. z Warsz.; 18.45 Płyty; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Najnowsze wydawnictwa“; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transm. z Wilna; 19.40: Transm. z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 12.05 Piosenki rewjowe (płyty); 18.45 „Lwowski pułk art. lekkiej w 15 rocznicę swego istnienia“; 19.05 „Z milczącego domu“.

Warszawa. (1411.8) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Dalszy ciąg muzyki z płyt; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.30 Przegląd prasy; 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.05 Piosenki rewjowe z płyt; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 Wiadomości meteorol.; 12.38 Płyty; 15.30 Wiad. gospod.; 15.40 Przegląd komunik.; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.55 Muzyka salonowa; 16.40 Lekcja jęz. franc.; 16.55 Arje i pieśni; 17.20 Recital fortepianowy; 17.50 „Skrzynka poczt. roln.“; 18.00 Odczyt „U kolebki polskiej państwowości“; 18.20 Aud. żołnierska; 18.45 Płyty; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Transm. z Wilna; 19.40 Wiad. sport.; 19.47 Dziennik wieczorowy; 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Główne zagadnienia gospodarcze Polski“. 20.15 „Uprowadzenie z Seraju“, opera; w przerwie 1-szej „Błota łużyckie“; w przerwie 2-giej Wiadomości meteor. i kom. policyjny; 23.15 Płyty.

Katowice (408.7). G. 18.45 Recital śpiewaczy; 19.10 „Spuścizna dziejowa Stefana Batorego“.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Maliszowie skazani na śmierć.

„Niech wyrok odstraszy naśladowców“.

Mowa prokuratora.

W piątek wieczór przemawiał prokurator Lewicki. Zwrócił on uwagę na wrażenie, jakie zbrodnia przy ul. Pańskiej wywarła na społeczeństwie. Przypomniał spontaniczną manifestację, w jaką zamienił się pogrzeb śp. listonosza Przebindy. Społeczeństwo manifestowało sympatję dla ofiar i oburzenie na sprawców.

Oskarżeni małżonkowie zdecydowali się — mówił oskarżyciel publiczny — w dwa miesiące po ślubie budować swe szczęście na zbrodni. Zbrodnia była uplanowana. Nietylko mordowano, ale gruchotano czaszki i duszono ofiary, aby pozbyć się świadków.

Prokurator opisuje zachowanie się oskarżonych po napadzie a przed aresztowaniem. „Pieniądze, które zdobyli, nie były im wstrętne, robią zakupy, targują się o drobnostki“. Jakość i rozmiar tej zbrodni bezwzględność jej wykonania, najniższa z pobudek, kierująca umysłami zbrodniarzy powodują, że sprawcy muszą ponieść zasłużoną karę. Niech wyrok ten wytrąci morderczą broń z ręki tych, którzyby kiedykolwiek chcieli pójść w ślady Maliszów.

Prośba obrońców o litość.

Po prokuratorze zabrał głos obrońca **dr. Aschenbrenner.** Źródeł przestępstwa dopatruje się wyłącznie w **atmosferze wywołanej wojną i stosunkami powojennemi.** Ci ludzie mówi, są **kalekami moralnemi** i tylko jak kalcki moralne trzeba na nich patrzeć. Dzieciństwo spędzili w **najtragiczniejszych warunkach.** Zdarzało się, że inny bandyta, inny złodziej miał ojca chorego albo ciotkę i miał większe szczęście dla uzyskania łaskawszej kwalifikacji, a tutaj gdzie matka jest chora umysłowo, siostra przez trzy lata umiera w Kobierzynie, to przechodzi się do porządku nad tem, że Malisz przez trzy miesiące leczył się na chorobę nerwową. Obrońca podkreśla, że **w sprawie tej nie spełniono wszystkiego** i nie wyczerpano całego materjału, który powinien być zbadany. Nie przesłuchano nawet **matki oskarżonego,** która była jedynym świadkiem jego dzieciństwa. Apelując do uczuć trybunału, jakie budzi tragedja matki Malisza, błąkającej się wśród tłumu pod murami gmachu sądowego, której nie dopuszczono nawet na salę sądową — obrońca **prosi o litość dla oskarżonych.**

Przemawiał też obrońca Maliszowej dr. Warenhaupt. Odtworzył on w słowach środowisko moralne w jakiem wychowali się oskarżeni a zwłaszcza Maliszowa, podnosi, że oboje są oni „ofiarami potwornego losu“. Mowca apeluje do uczucia i ludzkości trybunału.

Ostatnie słowo oskarżonych.

Sobotnia rozprawa — epilog procesu przeciw Maliszom wywołała ogromne zainteresowanie, o którem świadczyły tłumy wokół gmachu sądu. Przed budynkiem sądowym **matka Malisza** już trzeci dzień błaga, by ją wpuszczono do sali sądowej. Nie wpuszczono jej poprzednio, tembardziej nie wpuszczą jej dziś. Rozprawa opóźnia się. Maliszowie bądźto **rozmawiają ze swymi obrońcami,** bądźteż wpatrują się w siebie. W korytarzu przechadza się ojciec **Maliszowej,** emerytowany sierżant Węgrzyn. Rozmowa Malisza z obrońcami przed rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy **trwała długo.** Niektóre jej szczegóły komunikują obrońcy prasie. Malisz mówił: „Gdy będę w zaświatach, to wam poślę podziękowanie. We mnie już niema duszy, jest tylko wiotkie ciało. Mnie chodzi tylko o litość dla żony“. Maliszowa powiedziała obrońcom, że jest dobrej myśli, że może trybunał utrzyma ich oboje przy życiu.

O godz. 9.40 wchodzi sąd.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH.

Przewodniczący: Pan Malisz ma głos. Proszę tu przyjść. Co pan chce powiedzieć w ostatniem słowie?

Malisz: Pan obrońca Aschenbrenner powiedział, że jestem chory i nieszczęśliwy. Pan profesor Jankowski powiedział, że jestem psychopatą. Wszyscy powiedzieli prawdę, aktorem byłem całe życie. Grałem we dnie i w nocy rolę. Teraz nie gram żadnej roli. Wierzcie mi, że nie gram roli. Błagam was o jedno: **darujcie życie żonie.** O sobie nie mówię, bo nie żyję już dawno. Wtenczas, gdy zdałem sobie sprawę, że zamordowałem sześć osób: ich czworo, żonę i matkę, przestałem żyć. Róbcie ze mną co chcecie, tylko jej darujcie. Zrozumcie: trup was prosi, darujcie jej. Niech ona żyje. Gdyby na drodze swojej spotkała kogo innego, nie mnie, nie doszłoby do tego. Miejcie nad nią litość. Ona mnie tak kochała, że wszystko dla mnie potrafiła zrobić. (Na sali szlochy. — Płaczą i mężczyźni). Wyskoczyłaby dla mnie przez okno, gdybym jej kazał — nie pytając się po co. Nie dziwcie, że była ze mną. Ja mordowałem, darujcie jej. Miejcie nad nią litość. — O nic więcej nie proszę.

Malisz **odchodzi na swoje miejsce.** Zbliża się do stołu sędziowskiego Maliszowa. Mąż jej chwyta ją za rękę i całuje ją.

Maliszowa oświadcza: Nie dlatego, że ja strzelałam, że ja biłam że popełniłam cały szereg rzeczy, winnam być karaną, ale za to, że ja **byłam moralnym bodźcem, który pchnął go do zbrodni.** Miałam na niego taki wpływ, że mogłam doprowadzić do tego, by zabronić mu myśleć o takich rzeczach. Wiem, że popełniłam rzecz straszną, potworną i **jakakolwiek kara mnie spotka, będzie ona słuszną i sprawiedliwą.** Proszę tylko o jedną rzecz — miejcie litość tylko nad nim. On jest chory, ja jestem zdrowa. Mogę w całej pełni odpowiadać za to, co zrobiłam. On tylko dla mnie i przezemnie został zbrodniarzem.

Sąd udaje się na **naradę.** Maliszów wyprowadzają, przechodząc obok siebie całują się.

Wyrok śmierci.

Narada sądu trwała ponad dwie godziny. Sędziowie opuścili salę o godz. 9.48, wrócili dopiero o godz. 12.10.

Publiczność wzruszona chwilami ostatniego słowa oskarżonych, komentuje cały przebieg procesu i stawia przypuszczenia na temat wyroku. Najwięcej komentowano ostatnie słowo oskarżonych. Malisz powiedział je **wstrząsany szlochem.** Maliszowa, która słuchając jego słów płakała, gdy przyszła kolej na nią powiedzieć ostatnie słowo, momentalnie opanowała się, krokiem pewnym podeszła do sądu, by prosić trybunał o litość dla męża.

Gdy o 12.10 rozległ się głos dzwonka, zapowiadający wejście sądu, sala momentalnie wypełniła się szczelnie oczekującą w korytarzach publicznością. Przewodniczący odczytuje szybko brzmienie wyroku, **skazującego Jana Malisza czterokrotnie na karę śmierci przez powieszenie, Marję Maliszową trzykrotnie na karę śmierci przez powieszenie, oboje na utratę praw obywatelskich raz na zawsze.**

Słowa wyroku na Maliszową wywołały **poruszenie wśród publiczności.** Przewodniczący na to: Proszę się uspokoić, bo zarządzę opróżnienie sali:

Do Malisza: Panie Malisz, proszę się zachowywać przyzwoicie.

Malisz bowiem, gdy usłyszał, że i żona jego skazana została na karę śmierci, **skinął ku niej głową, na co odpowiedziała ona bolesnym uśmiechem.**

Wyrok sądu postanawia, że naprzód ma być wykonany wyrok na Maliszowej, następnie na Maliszu.

Wieść o wyroku **momentalnie przedostała się do zgromadzonych na ulicy Grodzkiej tłumów publiczności,** wywołując wielkie wrażenie. Podnoszono m. in., że trybunał zastanawiając się nad wyrokiem, niewątpliwie **wziął pod uwagę okoliczność, iż Maliszowie zamordowali m. in. funkcjonarjusza państwowego w służbie.**

Po ogłoszeniu wyroku oskarżonych wyprowadzono z sali.

Obrońcy jeszcze w ciągu dnia wczorajszego **wysłali do P. Prezydenta Rzpltej depeszę następującej treści:**

„Podpisani obrońcy **proszą o litość i łaskę,** o dożywotnie choćby więzienie w miejsce orzeczonej się mającej kary śmierci przez sąd doraźny krakowski dla Jana Malisza, psychopaty, zdolnego malarza i Marji Maliszowej, wykolejonej od 14 roku życia, potrójnej niedoszłej samobójczyni, którzy do czynu ze skruchą się przyznali i wykazaną nędzą tłumaczyli. Maliszowie mieli zamiar kradzieży a nie mordu. Maliszowa dotąd niekarana. Malisz w więzieniu dożywotniem będzie miał możność talenta swoje artystyczne złożyć na ołtarzu dożywotniej pokuty“. — Adwokaci Tomasz Aschenbrenner i Wahrenhaupt.

Jeżeliby przyszła z kancelarji P. Prezydenta Rzpltej odpowiedź nieprzychylna, **egzekucja byłaby wykonana jeszcze w ciągu soboty.**

Wniosek ministra w sprawie Maliszów.

Warszawa, 4. 11. (Telef. wł.). Referat ułaskawień Ministerstwa Sprawiedliwości **opracował już wniosek, dotyczący skazanych na śmierć przez powieszenie Maliszów.** Wniosek ten podpisany przez ministra sprawiedliwości przesłano do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej, skąd przesłano go do Spały.

———

Życie gospodarcze.

O terminowe wpłacanie rat pożyczkowych.

Z dniem 6 listopada b. r. upływa termin wpłaty II-giej raty wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Ponieważ punktualne wpłacanie rat Pożyczki jest niemniej ważne od samego jej subskrybowania, — Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się do sfer gospodarczych swego okręgu z usilnym apelem o terminowe dotrzymanie zobowiązań, przyjętych wobec Państwa.

Banki amerykańskie tracą rezerwy

W ostatnich latach dał się zauważyć w bankach amerykańskich duży **spadek rezerw,** spowodowany **znacznemi odpisami z tytułu niewypłacalnych dłużników, strat na akcjach, fabrykach, inwestycjach etc.** Rezerwy 15 najzasobniejszych banków Nowego Jorku, które na początku r. 1931 były jeszcze dwukrotnie wyższe, jak ich kapitał akcyjny, skurczyły się w ciągu następnych lat do tego stopnia, że przekraczają łączny kapitał akcyjny wspomnianych instytucyj obecnie zaledwie tylko o jedną piątą.

Banki te wykazują w roku 1931 **spadek rezerw około 168 miljonów, w r. 1932 o dalszych 137 miljonów,** a w pierwszych 9 miesiącach rb. **znowu o 130 miljonów dol.,** czyli w ciągu niespełna trzech lat o 435 milj. dol. Wkońcu r. 1930 kapitał akcyjny wspomnianych 15 instytucyj wynosił **580.5 milj. dol.,** a rezerwy 1.115.9 milj. dol., a wkońcu września rb. 596.6 milj. i 711.9 milj. dol.

Jak wiadomo, Reconstruction Finance Corporation oświadczyła **gotowość zasilenia banków w odpowiednie kapitały,** ażeby w ten sposób wzmocnić ich rezerwy. Według ostatnich wiadomości większość czołowych instytucyj pieniężnych przyjęła ofertę R. F. C. i postanowiła wydać nowe udziały na łączną sumę 200 milj. dol., które nabędzie R. F. C.

Podatki bezpośrednie w listopadzie.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu listopadzie 1933 r. płatne są następujące podatki:

Do 15 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 listopada — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za III kwartał 1933 r., **przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w poprzednim ustępie.**

Do 30 listopada — wpłata państwowego **podatku od nieruchomości za III kwartał 1933** r., tudzież **państwowego podatku od lokali i od placów budowlanych za IV kwartał 1933 r.**

Do 15 listopada — II rata państwowego **podatku gruntowego za rok 1933.**

Do 15 listopada — zaliczka miesięczna na poczet **nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników** w miesiącu październiku 1933.

Do 30 listopada — nadzwyczajna danina **majątkowa** od płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich, niezwiązane z gospodarstwem rolnem).

Do 15 listopada — II rata nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1933, przypadającej od płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo).

Do 5 listopada — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 października 1933 r., do 20 listopada tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni listopada.

Podatek **dochodowy od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 listopada. Dewizy: Belgja 124.25. 124.56. 123.94; Gdańsk 173.27, 173.70. 172.84; Holandja 359.05. 359.95, 358.15; Kopenhaga 124.30. 124.90. 123.70; Londyn 27.84. 27.98. 27.70; Nowy Jork (5.72, 5.71), 5.74, 5.68; Nowy Jork telegraficznie 5.73. 5.76, 5.70; Paryż 34.86. 34.95. 34.77; Praga 26.44. 26.50, 26.38; Sztokholm 134.45. 144.15. 142.75; Szwajcarja 172.65. 173.08. 172.22; Włochy 46.90. 47.02, 46.78; Berlin nieoficjalnie 212.50. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79.75 — Starachowice 9.40—9.50—9.45 — 3% budowlana 38 — 5% konwersyjna 49.25 — 6% dolarowa 58.50 — 4% dolarowa 48—48.10 — 7% stabilizacyjna 50.88—51.50.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 5.80.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 95.25 — dillonowska 69.50 — stabilizacyjna 77.50 — warszawska 49 7/8 — śląska 48.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 listopada. Paryż 20.20; Londyn 16.12 16.12 i pół; Nowy Jork 3.32 i pół; Belgja 71.97 i pół; Włochy 27.16 i pół; Holandja 208.20; Berlin 123.15; Wiedeń 72 — noty 58; Sztokholm 83.30; Oslo 81.20; Kopenhaga 72.20; Praga 15.33; **Warszawa 57.90;** Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.13.

Pobór 10%-wego dodatku do państw. dodatku gruntowego i przemysłowego.

Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje: Ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 84 poz. 612 rozporządzenie Prezydenta Rzpltej wprowadziło niezależnie od dotychczasowego 10% nadzwyczajnego dodatku, pobór 10% dodatku do państw. podatku gruntowego i podatku przemysłowego.

10% dodatek do państw. podatku gruntowego będzie pobierany od należności. przypadającej tytułem II raty za rok 1933 i I raty za rok 1934 z wyłączeniem podatku. przypadającego od gruntów położonych w niektórych powiatach województw wschodnich. oraz z wyłączeniem podatku obliczanego z zastosowaniem degresji.

10% dodatek do państw. podatku przemysłowego będzie obliczany od tegoż podatku. przypadającego od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa przemysłowe od I—V kategorji świadectw przemysłowych. Płatnicy podatku przemysłowego od obrotu prowadzący księgi handlowe mają opłacać 10% dodatek począwszy od zaliczki miesięcznej przypadającej za miesiąc październik 1933. Płatnicy zaś tego podatku. opłacający zaliczki kwartalne. winni opłacać ten dodatek począwszy od zaliczki za IV kwartał 1933 r.

10% dodatek do państw. podatku gruntowego i przemysłowego obliczany jest od samej należności państwowej tj. po wyłączeniu dodatków samorządowych. oraz 10% nadzwyczajnego dodatku. a winien być uiszczany przez płatników bez osobnego zawiadomienia władzy — łącznie z uiszczeniem dotyczących podatków w przepisanych dla tychże terminach płatności. Od dodatku tego nie pobiera się kar za zwłokę, ani odsetek za odroczenie.

Tragiczny wypadek w Łodzi.

Łódź 4. XI. (Tel. wł.). W fabryce swetrów Landaua w Łodzi wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Zatrudniono tam 15-letniego Salomona, który przyniósł z warsztatów do składu paczkę swetrów. Właściciela, przeliczywszy swetry, stwierdziła brak dwu, czego chłopak nie umiał wytłumaczyć. Chłopca posądzono o kradzież i właścicielka pobiła go przy pomocy innych pracowników. poczem zamknęła go w pustym pokoju, obiecując, że go jeszcze dodatkowo ukarze. Zrozpaczony chłopiec otworzył okno i z drugiego piętra wyskoczył na bruk. Z połamanemi rękami i nogami odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Nowe podatki powiększą drożyznę.

Warszawa 4. 11. (Telef. wł.). Z kół gospodarczych informują: Zapowiedź trzech nowych podatków, a mianowicie podatku od tutek. od kwasu węglowego i sody jest dla kół przemysłowych niespodzianką, zwłaszcza po wysiłku przemysłu na pożyczkę narodową. Obciążanie surowca jakim jest soda, podatkiem pośrednim. wpłynie niewątpliwie na wzrost ceny samego surowca, podniesienie kosztów produkcji i doprowadzi do zwyżki cen produktów gotowych. Wszelkie surowce. które ulegają przeróbce. były dotychczas wolne od podatków pośrednich. Opodatkowanie bibułki papierosowej i gilz tytoniowych traktowane jest jako skutek taktyki monopolu tytoniowego, zdążającej do zwiększenia konsumcji gotowych papierosów kosztem konsumpcji tytoniu. Opodatkowanie kwasu węglowego łączone jest z pojawiającemi się od pewnego czasu wieściami o zamierzeniu zawiesze nia przez rząd działalności kartelu fabryk tego przemysłu.

Kiedy będzie otwarty Uniwersytet Warszawski?

Warszawa, 4. 11. (Telef. wł.). Do chwili obecnej w kołach miarodajnych panował zamiar nieotwierania Uniw. Warsz. przed 15 listopada. Ostatnio jednak twierdzą, że otwarcie nastąpi już 10 listopada, a to w celu umożliwienia uroczystego obchodu 15-lecia niepodległości.

Jednakże kursują również pogłoski, że Uniwersytet Warszawski nie będzie otwarty przed ferjami Bożego Narodzenia, co jednak wydaje się nieprawdopodobne.

ODZNAKI DLA AKADEMIKÓW LITERATURY.

Warszawa, 4. 11. (Telef. wł.). Jedna z warszawskich firm wyrobów złotniczych otrzymała już zamówienie na wykonanie 15 odznak honorowych dla członków nowo powstałej Akademji Literatury. Odznaczenie to przedstawia stylizowane godło państwa, opatrzone w inicjały Akademji.

Rozdział referatów budżetowych.

Warszawa, 4. XI. (Tel. wł.). Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezesa Komisji Budżetowej, posiedzenie, na którem dokonano rozdziału referatów projektu budżetowego na rok 1934/35. Wszystkie referaty objęli podobnie jak lat poprzednich posłowie Klubu B. B. Referat generalny powierzono posłowi Miedzińskiemu. referaty szczegółowe objęli:

Budżet Prezydenta Rzplitej poseł Czuma, Sejmu i Senatu poseł Wierzbicki. Prezydjum Ministrów poseł Brzozowski, Kontroli Państwowej poseł Czuma, Min. Spr. Zagr. poseł Walewski, Min. Spr. Wojskowych pos. Polakiewicz, Min. Spr. Wewn. pos. Pączek, Min. Skarbu pos. Hołyński, Ministerstwa Sprawiedliwości pos. Seidler, Min. Przemysłu i Handlu Czernichowski, Ministerstwa Komunikacji poseł Starzak, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych poseł Strojnowski. Min. Wyznań i Oświaty poseł dr. Zdzisław Stroński, Min. Opieki Społ. poseł Czerwiński, emerytury, renty i zaopatrzenia poseł Wagner, długi państwowe i monopole poseł Hutten-Czapski, Referat budżetu przedsiębiorstw państwowych objęli referenci odpowiednich ministerstw z wyjątkiem przedsiębiorstw Ministerstwa Op. Społecznej. to znaczy uzdrowisk państwowych, Zakładu Higjeny i szpitali państwowych, który to referat powierzono posł. Cyboskiemu.

Fundusze specjalne objęli referenci danych ministerstw z wyjątkiem następujących: fundusz kredytowy. gospodarczy i rozbudowy miast objął pos. Wojciechowski, fundusz rady spółdzielczej oraz fundusz pomocy instytucjom kredytowym pos. Hołyński, państwowy fundusz eksportowy pos. Czernichowski, fundusz drogowy pos. Srzednicki, fundusz obrotowy reformy rolnej pos. Kamiński. Samodzielne fundusze objęli: fundusz pracy pos. Sowiński. fundusz kwaterunkowy wojskowy pos. Sanojca. Następne posiedzenie Komisji Budżetowej nie jest jeszcze wyznaczone.

Lot polskiej eskadry do Moskwy.

Moskwa. (PAT). Eskadra polska z płk. Rayskim na czele wylądowała w Mińsku o godzinie 11.30 według czasu sowieckiego. Przylot do Moskwy spodziewany jest między godz. 17—18. Po drodze przewidywane jest jeszcze jedno lądowanie między Rosławlem a Smoleńskiem. — Prasa zamieszcza wiadomość o locie eskadry polskiej na pierwszej stronie tłustym drukiem.

Proces o zamach na aspiranta policji.

Lwów. (PAT.). Dzisiaj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Stefanowi Nyczowi. oskarżonemu o przynależność do OUN. i zamach na aspiranta P. P. Ciesielczuka. Trybunałowi przewodniczy sędzia Jagodziński, oskarża prokurator Mostowski. Oskarżony jest studentem politechniki gdańskiej. Dokonał zamachu 28 kwietnia b. r. W dniu zamachu Nycz zgłosił się do aspiranta Ciesielczuka. którego znał nie pod prawdziwem nazwiskiem, lecz pod nazwiskiem komisarza Jurewicza i obiecał dostarczyć egzemplarzy nielegalnych druków OUN., nadmieniając. że nie może ich wcześniej wręczyć, jak przy osobistem spotkaniu się na mieście. W umówionem miejscu Ciesielczuk spotkał się z Nyczem. który zbliżając się do aspiranta Ciesielczuka. pociągnął trzykrotnie za cyngiel pistoletu. — Broń nie wypaliła. Ciesielczuk w obronie własnej strzelił do Nycza, raniąc go w głowę.

Na dworcu we Lwowie aresztowano go. W areszcie śledczym aspirant Ciesielczuk miał mu rzekomo zaproponować, aby dostarczył mu „Surmę“ i „Odbudowę Nacji“, za co miał uzyskać wolność. Nycz zgodził się na tę propozycję, ale czując się obrażonym, postanowił się zemścić. Po uwolnieniu z aresztu, następnego dnia Nycz udał się na święta do rodziców, a po świętach odjechał do Gdańska. — Wprowadzając w czyn plan zemsty. kupił w Gdańsku nielegalnie rewolwer Orgesch za 30 guldenów i wypróbował go w jednym z parków. Dnia 26-go kwietnia pojechał do Lwowa, zamierzając zabić Ciesielczuka. Przed naznaczeniem spotkania z Ciesielczukiem za rogatką janowską. Nycz zbadał teren i warunki ucieczki. Oskarżony opisuje dalej samo spotkanie. — Rozprawa trwa.

Gorączkowa kampanja wyborcza w Niemczech.

Berlin. (PAT.). Na terenie całej Rzeszy prowadzona jest gorączkowa kampanja wyborcza, w której uczestniczą członkowie rządu i przywódcy partji narodowo-socjalistycznej. W wygłoszonem wczoraj przemówieniu minister Goebbels oświadczył, że narodowi socjaliści od samego początku rozumieli, że największe znaczenie posiada polityka zagraniczna i z tego powodu Niemcy przedewszystkiem muszą wyzwolić się z blokady zewnętrznej polityki Traktatu Wersalskiego. Na meetingu w Berlinie przemawiał ks. August Wilhelm pruski, oświadczając, że Hitler zrozumiał tęsknoty Niemiec, mówiąc, że nie pozwolimy obcym narodom mieszać się do naszych spraw. Hitler, nasz wódz, ma jeden prawo decydować, jako suweren o tem. jak przyszłe Niemcy będą wyglądały.

O wykonanie konkordatu Rzeszy z Watykanem.

Berlin. (PAT.). „Voss. Ztg.“ donosi z Rzymu, że w ostatnich dniach odbywały się tam ożywione rozmowy w sprawach, związanych z wykonaniem konkordatu między Rzeszą a Watykanem. Dziennik podaje, że w jednem z przemówień do pielgrzymki katolickiej młodzieży niemieckiej Papież wyraził się, że wzbudza w nim troskę przyszły los religji w Niemczech i że nie wszyst kie jeszcze rozbieżności zdają się być usunięte. Dziennik podaje również wiadomość, że w kołach watykańskich liczą się ze zniesieniem nuncjatury w Monachjum. Przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej na całą Rzeszę pozostawionoby w tym wypadku nuncjaturze papieskiej w Berlinie.

Ford redukuje 45 tysięcy robotników

Waszyngton. (PAT.). Wielkie zdziwienie wywołało, oznajmienie dyrekcji zakładów Forda. iż aby zastosować się do kodeksu automobilowego, przewidującego 35 godzin pracy tygodniowo, dyrekcja zwolni 45.000 robotników po 9.000 tygodniowo. Zakłady w Dearborn będą zamknięte w ciągu 7 dni. W kołach zbliżonych do prezydenta Roosevelta i gen. Johnsona uważają, że postępowanie Forda jest pogwałceniem programu Roosevelta. Prezydent jest zdecydowany w dalszym ciągu realizować swój program i nie rozluźni kontroli nad przemysłem dopóki się nie przekona. że przemysł potrafi się kierować względami na dobro publiczne.

TERROR WŚRÓD FARMERÓW AMERYKAŃSKICH.

Londyn (PAT). Według doniesień z N. Jorku wśród farmerów dochodzi do częstych aktów teroru. Między innemi wysadzono w powietrze dwie mleczarnie i podpalono wiele innych. Jeden z członków kongresu oświadczył. że farmerzy organizują oddziały wojskowe i zaopatrują się w bomby łzawiące.

GRUDNIOWA RATA DŁUGÓW — W SREBRZE.

Waszyngton 4 listopada. Sekretarz stanu Hull oświadczył. że najdalej do 11 b. m. złoży deklarację dotyczącą kwestji długów wojennych. Koła polityczne utrzymują. że rząd amerykański skłonny jest przyjąć ratę grudniową w srebrze.

AMERYKA WYCOFA FLOTĘ ATLANTYCKĄ Z PACYFIKU.

Tokjo. (PAT.). Komentując wiadomości prasy o tem, jakoby prezydent Roosevelt zamierzał w przyszłym roku wycofać amerykańską flotę atlantycką z Oceanu Spokojnego, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że dotychczas nie otrzymał żadnego oficjalnego zawiadomienia w tej sprawie. Atlantycka flota amerykańska przez dwa lata była skoncentrowana na Oceanie Spokojnym. Podobną koncentrację całej floty amerykańskiej na Pacyfiku opinja japońska uważa za anormalną. Obecnie — zakończył swe oświadczenie przedstawiciel japońskiego MSZ — amerykańska flota atlantycka zostanie przesunięta na Ocean Atlantycki. Postanowienie to może wywrzeć tylko jaknajlepsze wrażenie na japońskiej opinji publicznej.

CHIŃSKO-SOWIECKI PAKT NIEAGRESJI

Londyn 4 listopada. Ambasador sowiecki w Nankinie przedłożył rządowi chińskiemu projekt sowiecko-chińskiego paktu o nieagresji. Projekt ten składa się z 5 punktów. w których zawarte zostają szczegółowe postanowienia paktu.

ADNOTACJE NA DYPLOMACH POŻYCZKI NARODOWEJ.

Wszystkie władze i urzędy, oraz liczne szeregi świadomych znaczenia dla państwa pożyczki narodowej firm i osób, żądają przy wszelkich przetargach i zakupach okazania dyplomów wydawanych przez komitety obywatelskie tym, którzy swój obowiązek spełnili.

Ci dostawcy, którzy te dyplomy uzyskali, mają oczywiście pierwszeństwo. — Obecnie wobec tego, że termin płatności drugiej raty pożyczki przypada po 6 listopada, za ważne uznawane będą tylko te dyplomy, na których znajdzie się adnotacja o wpłaceniu drugiej raty. W interesie zatem własnym wszystkich subskrybentów, którzy otrzymali dyplomy, leży przy dokonaniu wpłaty drugiej raty żądać, dawania adnotacji o tem na dyplomie.

Warszawa, 4. XI. (Tel. wł.). Wileński Bank Ziemiański ogłosił drugą serję majątków, wystawionych na licytację za zaległości z tytułu udzielonych przez Bank pożyczek hipotecznych i krótkoterminowych. Licytacja odbędzie się w pierwszym terminie w dniach od 4 do 13 grudnia r. b., lub też w drugim terminie 29 grudnia.

POGRZEB PAINLEVEGO.

Paryż. (PAT.). Pogrzeb Painlevego odbył się dziś rano. Przy dźwiękach „Marsyljanki“ wyniesiono trumnę ze zwłokami z Conservatoire des Arts et Matiers. Poczem sformował się orszak żałobny, który przy dźwiękach marsza pogrzebowego udał się do Panteonu. Premjer Sarraut w pięknem przemówieniu przedstawił szczegółowo karjerę zmarłego. Painleve spoczywać będzie w Panteonie w dzielnicy łacińskiej, gdzie był studentem i profesorem.

Maliszowa ułaskawiona

wyrok na Malisza zatwierdzony.

Koło godz. 20.30 nadeszła do Krakowa wiadomość z kancelarji P. Prezydenta Rzpltej o zatwierdzeniu kary śmierci na Malisza i o zamianie kary śmierci na karę dożywotniego więzienia dla Maliszowej.

Egzekucja odbędzie się przy świetle pochodni o godz. 10 wieczorem w obecności 6 osób: prokuratora Lewickiego, naczelnika więzienia, kapelana więziennego, lekarza więziennego, pro tokolanta i adwokata Aschenbrennera.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.